

Promocja godności kobiety w świetle Listu apostołskiego *Mulieris dignitatem* Jana Pawła II

We współczesnym świecie daje się zauważyć uporczywe nastawienie w stosunku do kobiety, w którym nie jest ona traktowana jako osoba ludzka, lecz „jako rzecz, jako przedmiot kupna-sprzedaży będący na usługach egoistycznego interesu i samozadowolenia. Pierwszą ofiarą takiej mentalności jest kobieta. Nastawienie to rodzi bardzo gorzkie owoce, jak pogardę dla mężczyzny i kobiety, niewolnictwo, ucisk słabszych, pornografię, prostytutkę – zwłaszcza w formie zorganizowanej – i wszelkie najrozmaitsze dyskryminacje spotykane na polu wychowania, na polu zawodowym, przy wynagrodzeniu za pracę itp.”¹

W mediach coraz szerzej propaguje się model kobiety, która ignoruje wymogi własnej płci, sprzeciwia się macierzyństwu, ze swego ciała natomiast czyni wartość rynkową. Ukazywany jest złudny obraz kobiety jako zabawki mężczyzny. W ten sposób sama kobieta zaprzecza własnej kobiecości i traci swoje wewnętrzne bogactwo, a w rezultacie stawia się w pozycji przedmiotowej, a nawet niewolniczej wobec mężczyzny². Takie postępowanie prowadzi ku zgubnym (dla samych kobiet) ścieżkom emancypacji.

Niepokojącym zjawiskiem są tendencje kwestii feministycznej³, w myśl których kobieta, aby być sobą, staje się nieprzyjacielem mężczyzny. Towarzyszy

¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, Rzym 1981, s. 24.

² Por. Z. Bańdur, *Kobieta w reklamie – konsumpcja czy godność osoby?*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 14 (2011), s. 169-175.

³ Por. E. Adamiak, *Nowy wiek i feminizm*, w: *Kobieta w nowym wieku*, red. J. Bolewski, Kraków 2001, s. 87-105; A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości” na podstawie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra” 1,20 (2007), s. 98 nn.

temu strategia poszukiwania władzy jako odpowiedź na nadużycia. Prowadzi to w konsekwencji do rywalizacji płci. Uwypuklenie roli kobiety stawia w niekorzystnym świetle mężczyznę. Następstwem takiej sytuacji jest zgubne pomieszczenie na terenie antropologii, co ma bezpośredni wpływ na błędne postrzeganie struktury rodziny. Istotną konsekwencją tego procesu jest również tendencja do zacierania różnic między płciami, aby uniknąć hegemonii jednej czy drugiej. W tej perspektywie owo „zrównanie” płci powoduje zminimalizowanie różnicy cielesnej między mężczyzną a kobietą, nadrzędnym zaś i pierwszoplanowym staje się wymiar kulturowy, zwany rodzajem⁴.

Takie zacieranie dwoistości płci powoduje zgubne konsekwencje na różnych płaszczyznach. Tendencje do zacierania różnic między męskością a kobiecością są widoczne w sposobie ubierania się oraz w sposobie postępowania. Ma to również związek ze względami okazywanymi kobiecie z racji szacunku dla jej kobiecości. Owe względy obecnie są wypierane przez demokratyczną postawę „równouprawnienia”, co w praktyce oznacza brak delikatności, a nawet wulgarne traktowanie kobiet. Jest to związane z koncentrowaniem całej uwagi wyłącznie na wartościach seksualnych związanych z ciałem kobiety czy zanikaniem zwyczaju dawania pierwszeństwa kobietom w różnych sytuacjach życiowych. Perspektywa „wyzwolenia” człowieka od determinizmu biologicznego staje się inspiracją dla ideologii, które podważają wartość rodziny tworzonej wspólnie przez ojca i matkę jako rodziców, zrównując jednocześnie homoseksualizm z heteroseksualizmem, co powoduje tworzenie się nowego modelu seksualności polimorficznej⁵. Przyświeca temu cel wyzwolenia się człowieka-osoby od swoich uwarunkowań biologicznych. Taka perspektywa natury ludzkiej niemal obliguje człowieka do konstytuowania się według swego upodobania jako „uwolnionego” od wszelkiego zdeterminowania związanego z jego istotowym ukonstytuowaniem⁶.

W tej perspektywie ciągle aktualne jest zagadnienie godności kobiety jako osoby ludzkiej oraz jej powołania, które Jan Paweł II podejmuje w Liście apostoelskim *Mulieris dignitatem*⁷. Jest to pierwszy dokument papieski w całości poświęcony kwestii współczesnej kobiety. Ma on charakter rozważań teologicznych. Jego treść dotyczy problemów kobiet w czasach współczesnych. Jan Paweł II zwraca szczególną uwagę na godność i prawa kobiet w kontekście słowa Bożego zawartego w Piśmie świętym, przedstawiając podstawowe elementy przesłania ewangelicznego. Źródła godności i powołania kobiety należy szukać w Objawieniu

⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, Rzym 2004, s. 2.

⁵ Por. tamże.

⁶ Por. tamże, s. 3.

⁷ Dalej skrót: MD.

Bożym. Tu narzucają się opisy stworzenia zawarte w Księdze Rodzaju, a także nawiązanie do przesłania zawartego w Nowym Testamencie. Celem poznania autentycznego wizerunku kobiety warto ponownie włączyć się w to przesłanie i na nowo odkryć, kim jest człowiek, aby móc postrzegać kobiecość w perspektywie doświadczenia antropologicznego. Warto sobie uświadomić, że dopiero w chrześcijaństwie ukazana została w pełni godność człowieka wyrażająca się w fakcie podobieństwa do Boga, co miało miejsce już w akcie stworzenia⁸.

1. Godność kobiety według Bożego zamysłu w świetle biblijnych opisów stworzenia

Męskość i kobiecość to dwa różne sposoby realizacji ludzkiej egzystencji. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). W ten sposób zostaje wyrażona różnica płci. Człowiek, stworzony jako mężczyzna i kobieta, jest obrazem i podobieństwem Boga. Autor natchniony podkreśla, że kobieta jest równa mężczyźnie, nosi bowiem w sobie podobieństwo do Boga w stopniu nie mniejszym niż mężczyzna. Kobieta i mężczyzna są istotami ludzkimi w równym stopniu⁹. Bóg osobowy stworzył mężczyznę i kobietę jako osoby ludzkie. Mężczyźni i kobiety mają godność osobową i są w równej mierze osobami, są równi w godności. Osobowy charakter człowieka polega na jego podobieństwie do Boga. Wskazuje na to opis stworzenia człowieka, do którego odwołuje się Jan Paweł II. Z racji swej osobowej godności kobieta jest równa mężczyźnie. Obydwoje są równi w swojej ludzkiej naturze. Obydwoje zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga¹⁰.

⁸ Por. MD 1.

⁹ Por. MD 6.

¹⁰ Por. E. Erlich, *Biblia o kobiecie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 28 (1975), s. 248; M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 79-87; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, s. 22; A. Bonora, *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, „Communio” 2 (1982), s. 3-15; R. Krawczyk, *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 40 (1987), s. 480 n; R. Szmydki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1988), s. 201; H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1990), s. 408 n; I. Mroczkowski, *Miejsce i rola kobiety w Kościele*, „Studia Płockie” 18 (1990), s. 27; A.M. Pelletier, „Nie ma już mężczyzny ani kobiety” (*Ga 3,28*), „Communio” 6 (1993), s. 48; J. Warzecha, *Godność kobiety w Starym Testamencie*, „Communio” 6 (1993), s. 21; J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II na podstawie listu apostolskiego Mulieris dignitatem*, „Ethos” 29 (1995), s. 33 n; J. Chmiel, *Model kobiety w Biblii. Zarys hermeneutyczny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1995), s. 256; Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi* z okazji IV światowej konferencji o kobiecie w Pekinie, Rzym 1995, s. 7; tenże, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostolski*, Libreria Editrice Vaticana

Kobieta jest człowiekiem w takim samym stopniu, co mężczyzna i tak jak on została stworzona na obraz Boga. Ten obraz Boży jest przekazywany ich potomkom: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddana” (Rdz 1,28). Jan Paweł II pisze: „Stwórca powierza «panowanie» nad ziemią rodzajowi ludzkiemu, wszystkim ludziom, wszystkim mężczyznom i wszystkim kobietom, którzy swą godność i powołanie czerpią ze wspólnego «początku»”¹¹.

Objawiona prawda o człowieku jako „obrazie i podobieństwie Boga” stanowi podstawę całej chrześcijańskiej antropologii¹². W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: „Mężczyzna i kobieta są stworzeni, to znaczy chciani przez Boga, z jednej strony w doskonałej równości jako osoby ludzkie, a z drugiej strony, w ich byciu mężczyzną i kobietą. «Bycie mężczyzną», «bycie kobietą» jest rzeczywistością dobrą i chcianą przez Boga: mężczyzna i kobieta mają nieutralną godność, która pochodzi wprost od Boga, ich Stwórcy. Mężczyzna i kobieta mają taką samą godność, zostali stworzeni «na obraz Boga». W swoim «byciu mężczyzną» i «byciu kobietą» odzwierciedlają oni mądrość i dobroć Stwórcy”¹³. W tej perspektywie należy odrzucić wszelką rywalizację między płciami oraz

1996, s. 434 n; F. Martin, „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”: *Teologiczne orędzie Rdz 1*, „Communio” 1 (1996), s. 73 nn; A. Bławat, *Jan Paweł II o godności i roli kobiet w Kościele i w świecie współczesnym*, „Collectanea Theologica” 2 (1996), s. 118 n; E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsoviensia” 1 (1996), s. 29 n; L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna*, Warszawa 1997, s. 11 n; J. Sermak, *Ewa i kobiety w początkach Izraela*, w: *Kobieta w nowym wieku*, s. 35 n; W. Chrostowski, *Rzeczywistość i symbolika kobiety w Biblii*, „Pastores” 14,1 (2002), s. 10 nn; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 5; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, Warszawa 2005, s. 113 n; I. Dec, *Naturalne i nadprzyrodzone źródła godności człowieka w ujęciu Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II promotorem godności człowieka*, red. A. Bałabuch, Świdnica 2007, s. 91 n; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, „Polonia Sacra” 1,20 (2007), s. 149; H. Słotwińska, *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2008), s. 163 nn; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach. Ujęcie dogmatyczne*, w: *Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce w latach 1978-2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzastowska, Poznań 2008, s. 21 nn; H. Lejbman, *Tajemnica stworzenia – objawieniem godności kobiety. Rozważania w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Godzina kobiet?...*, s. 152 nn; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, w: *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008, s. 257; S. Chrost, *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety w świetle Biblii, Katechizmu Kościoła Katolickiego i nauczania Jana Pawła II*, w: *Kobieta w rodzinie. Aktualna rzeczywistość i nadzieje*, t. 3 serii: *Rodzina – pokolenia – przekazy*, red. T. Sakowicz, K. Gąsior, Kielce 2010, s. 291 nn.

¹¹ MD 6; por. I. Mroczkowski, *Miejsce i rola kobiety w Kościele*, s. 27; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 114.

¹² Por. MD 6.

¹³ KKK 369.

dominację jednej płci nad drugą¹⁴. Doskonałość kobiety nie polega zatem na upodobnieniu się do mężczyzny.

W Rdz 2,18-25 kobieta zostaje postawiona obok mężczyzny jako rozmówca. Ten starszy opis stworzenia przedstawiony za pomocą języka rozpowszechnionych wówczas mitów dobrze przygotowuje do zrozumienia tego, co znajdujemy w zwięzłym zapisie z Rdz 1,27 n. W opisie stworzenia niewiasty zawarta jest prawda o wspólnocie pochodzenia kobiety i mężczyzny. „Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta»” (Rdz 2,22 n). Powołana w ten sposób do istnienia zostaje określona jako niewiasta. Jan Paweł II pisze: „W języku biblijnym nazwa ta wskazuje na istotową takozsamość w stosunku do mężczyzny: *is-issa*, czego niestety nie mogą na ogół wyrazić języki współczesne. («Ta będzie się zwała niewiastą [*issa*], bo ta z mężczyzny [*is*] została wzięta»: Rdz 2,23)”¹⁵.

Według tego drugiego biblijnego opisu stworzenia mężczyzna zostaje stworzony jako pierwszy. Istotnym jednak jest fakt, że mężczyzna został „ulepiony” (hebr. *yasar* – w. 7), a kobieta została „zbudowana” (hebr. *banah* – w. 22). Użyty przez autora natchnionego czasownik *banah* często w Starym Testamencie występuje w kontekście wzmianek o budowie świątyni jerozolimskiej, a wypowiedziom tym towarzyszy nabożny szacunek. Stąd zastosowanie tego czasownika wobec stworzenia kobiety jest dla niej nobilitujące. „Głęboki sen” (w. 21), o którym pisze autor biblijny, wskazuje na to, że Bóg zapewnia kobiecie taką samą autonomię, jaka przysługuje mężczyźnie, ponieważ w kontekście tego opisu istnienie kobiety zależy bezpośrednio od Boga. Ona jest taka jak on, chociaż nie identyczna z nim. Obydwoje zostali ukształtowani w jedynej i niepowtarzalnej relacji do Boga¹⁶.

¹⁴ Por. R. Krawczyk, *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, s. 481; H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 409; J. Warzecha, *Godność kobiety w Starym Testamencie*, s. 21; S. Chrost, *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety...*, s. 291 nn.

¹⁵ MD 6; por. E. Erlich, *Biblia o kobiecie*, s. 245-252; R. Krawczyk, *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, s. 481 n; J. Warzecha, *Godność kobiety w Starym Testamencie*, s. 20; J. Chmiel, *Model kobiety w Biblii...*, s. 255; Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, s. 434; E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, s. 31; W. Chrostowski, *Rzeczywistość i symbolika kobiety w Biblii*, s. 13; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 6; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 115; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, s. 150 n; H. Slotwińska, *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, s. 164 n; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 21 nn.

¹⁶ Por. R. Szmydki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, s. 201; W. Chrostowski, *Rzeczywistość i symbolika kobiety w Biblii*, s. 12 n.

Mężczyzna zdobywa świadomość siebie i swojej ludzkiej pełni dopiero poprzez kontemplację kobiety i wzajemne zrozumienie się z nią. W kobiecie bowiem mężczyzna znajduje „odpowiednią dla siebie pomoc” (Rdz 2,18b; por. z ww. 19-23). Hebrajskie określenie *ezer*, przetłumaczone jako „pomoc”, nie wprowadza żadnej konotacji poddania czy instrumentalizowania kobiety. Oznacza ono wsparcie jednej osoby wobec drugiej. To hebrajskie określenie jest również używane w Piśmie świętym w odniesieniu do Boga, który jest pomocą dla człowieka (por. Wj 18,4). Stworzenie kobiety charakteryzuje ludzkość jako rzeczywistość relacyjną. Człowiek został stworzony nie tylko w relacji do Boga, lecz również w szczególnej relacji do drugiej osoby ludzkiej¹⁷.

Człowiek stworzony na obraz Boży nie może bytować samotnie: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18a). Bycie osobą oznacza także bytowanie w relacji. Jan Paweł II pisze: „mężczyzna i kobieta stworzeni jako «jedność dwojga» we wspólnym człowieczeństwie są wezwani do życia we wspólnocie miłości i do odzwierciedlania w ten sposób w świecie tej komunii miłości, jaka jest w Bogu, komunii, poprzez którą trzy Osoby Boskie miłują się w wewnętrznej tajemnicy jednego życia Bożego. Ojciec, Syn i Duch Święty, jeden Bóg poprzez jedność Bóstwa, bytują jako Osoby w niezgłębionej Boskiej relacji. Tylko w ten sposób staje się zrozumiałą prawdą, że Bóg sam w sobie jest miłością (por. 1 J 4,16). (...) W «jedności dwojga» mężczyzna i kobieta są od «początku» wezwani nie tylko do tego, aby bytować «obok» siebie czy nawet «razem z sobą», ale są też wezwani do tego, aby bytować wzajemnie «jedno dla drugiego»¹⁸. Każda ze stron dopełnia swoją osobowością drugą, a tym samym umożliwia jej spełnianie się w człowieczeństwie¹⁹.

Takie jest uzasadnienie przesłania o „pomocy” zawartego w Rdz 2,18b. „Chodzi tutaj nie tylko o pomoc w zakresie działania, ale także w zakresie bycia. Kobiecość i męskość są komplementarne nie tylko z punktu widzenia fizycznego

¹⁷ Por. R. Szmydki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, s. 202; A.M. Pelletier, „*Nie ma już mężczyzny ani kobiety*” (*Ga 3,28*), s. 48; Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi...*, s. 7; W. Chrostowski, *Rzeczywistość i symbolika kobiety w Biblii*, s. 11; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 6.

¹⁸ MD 7.

¹⁹ Por. R. Szmydki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, s. 202 nn; Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi...*, s. 7; J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 33; E. Stein, *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, przeł. J.I. Adamska, Tczew-Pelplin 1999, s. 31 n; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 6; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, s. 151 n; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 256 n.

i psychicznego, ale ontycznego. Tylko dzięki łasce tej dwoistości elementu «męskiego» i «kobiecego», człowieczeństwo realizuje się w pełni²⁰. Obydwa opisy stworzenia wskazują na to, że ludzkość od początków swego istnienia została zróżnicowana pod względem płci. Człowiek został stworzony jako mężczyzna i kobieta. Kobiecość i męskość realizują „człowieczeństwo” w takim samym stopniu, ale w sposób odmienny i są komplementarne. Kobieta jest dopełnieniem mężczyzny na zasadzie przeciwieństwa. Jest to zatem równość w różnorodności. Są to jakby dwa sposoby bycia człowiekiem, które się wzajemnie uzupełniają. Posiadają bowiem tę samą naturę (ludzka) i są wezwani do uzupełniania się na wszystkich płaszczyznach życia²¹.

W kontekście biblijnym mężczyzna i kobieta mają bytować wzajemnie jedno dla drugiego, wzajemnie sobie pomagać. Kobieta ma pomagać mężczyźnie, a mężczyzna kobiecie w pełniejszym byciu człowiekiem. Oboje, zarówno kobieta, jak i mężczyzna, winni „stale na nowo odkrywać i potwierdzać integralny sens człowieczeństwa”²². Bycie osobą oznacza dążenie do samospelnienia poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. Każda osoba ludzka jest powołana do stawania się takim darem. Człowiek może odnaleźć się w pełni tylko poprzez bytowanie dla drugich. Tylko w ten sposób człowiek realizuje się jako osoba. Odnosi się to zarówno do mężczyzny, jak i do kobiety²³. Człowieczeństwo jest zatem wezwaniem do międzyosobowej wspólnoty. Pierwszym zaś i poniekąd podstawowym wymiarem tego wezwania jest małżeństwo²⁴.

²⁰ Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi...*, s. 7.

²¹ Por. R. Krawczyk, *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, s. 480 n; H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 409; J. Warzecha, *Godność kobiety w Starym Testamencie*, s. 21; J. Chmiel, *Model kobiety w Biblii...*, s. 256; Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostołski*, s. 434 n; E. Fert, *Wychowanie do czystości w nauczaniu Jana Pawła II*, Kielce 1998, s. 143 n; G. Perico, *Młodość, miłość i seksualność*, Kraków 1996, s. 28; L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepotarzalna*, s. 11 n; S. Chrost, *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety...*, s. 291 nn.

²² MD 7.

²³ Por. R. Krawczyk, *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, s. 482; Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi...*, s. 7; J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 33 n; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 114; H. Lejbman, *Tajemnica stworzenia – objawieniem godności kobiety...*, s. 156.

²⁴ Por. MD 7; Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Rzym 1965, (dalej skrót KDK), s. 24; R. Szymdyki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, s. 204 n; H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 409; H. Wistuba, *Świat jest Boży i nasz czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, Olsztyn 1992, s. 61; S. Wyszynski, *Godność kobiety*, Warszawa 1998, s. 8 nn, 17 nn.

2. Grzech jako rozbitcie pierwotnej harmonii

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga już u początków historii ludzkości nadużywa swojej wolności, sprzeniewierzając się samemu Bogu (Rdz 3). Chce osiągnąć swój cel poza Bogiem. Odrzuca tym samym pełnię dobra, nadprzyrodzoną szczęśliwość, którą oferuje Bóg. Sam chce stać się jak Bóg, stanowiąc o dobru i złu (w. 5). Grzech sprawia rozbitcie pierwotnej harmonii życia z Bogiem, co stanowi źródło jedności człowieka wewnątrz własnego „ja”, we wzajemnym odniesieniu mężczyzny i kobiety, a także w stosunku do świata zewnętrznego. Zło grzechu dotyka człowieka, zarówno mężczyznę, jak i kobietę. Następuje nowa sytuacja człowieka w świecie stworzonym, opisana przez autora natchnionego jako trud zdobywania pożywienia (ww. 17-19), a także ból rodzenia dzieci (w. 16). Wszystko zaś jest naznaczone koniecznością śmierci, która jest kresem życia ludzkiego na ziemi: „prochem jesteś i w proch się obrócisz” (w. 19b). Słowa te są ciągle aktualne i potwierdzają się w kolejnych pokoleniach ludzkości. Przez grzech obraz-podobieństwo Boga w człowieku został niejako umniejszony. Grzech bowiem umniejsza człowieka. Wielkość i godność człowieka urzeczywistniają się w zjednoczeniu z Bogiem, w dążeniu do tej podstawowej jedności, która należy do wewnętrznej „logiki” tajemnicy stworzenia²⁵.

Ów pierwszy grzech spowodował zakłócenie pierwotnej relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą odpowiadającej osobowej godności każdego z nich. Autor natchniony podaje słowa skierowane do kobiety: „ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3,16b). Skutkiem grzechu jest załamanie się owej pierwotnej jedności odpowiadającej godności obrazu i podobieństwa Bożego w obojgu. Harmonijna dotąd relacja między mężczyzną i kobietą oparta na miłości zostaje wynaturzona do egoistycznego poszukiwania samego siebie, do więzi ignorującej prawdziwą miłość zastępowaną przez *sui generis* grę dominacji jednej płci nad drugą. Panowanie jest zakłóceniem i zachwianiem tej podstawowej równości wynikającej z osobowej godności obojga, która może nadawać wzajemnym odniesieniom mężczyzny i kobiety charakter prawdziwie osobowej wspólnoty. Naruszenie zaś tej równości przez grzech jest upośledzeniem kobiety, a równocześnie pomniejsza prawdziwą godność mężczyzny²⁶.

²⁵ Por. MD 9; KDK 13; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 7; H. Słotwińska, *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, s. 174 n.

²⁶ Por. MD 10; G. Blaquièrre, *Łaska bycia kobietą*, przeł. J. Pajor, Kraków 1993, s. 31 n; H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 410 n; J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 34 n; E. Stein, *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, s. 32 nn; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła kato-*

Tragiczna sytuacja grzechu spowodowała zagubienie miłości, równości i respektowania godności drugiego. A tych domaga się związek kobiety i mężczyzny z samej natury według Bożego planu²⁷. We wzajemnym bowiem odniesieniu mężczyzny i kobiety w małżeństwie „chodzi o pragnienie zrodzone w klimacie miłości oblubieńczej, która sprawia, że «bezinteresowny dar z siebie» ze strony kobiety winien znaleźć odpowiedź i dopełnienie w analogicznym «darze» ze strony mężczyzny. Tylko na tej zasadzie oboje, a w szczególności kobieta, mogą «odnajdywać siebie» jako prawdziwa «jedność dwojga» wedle godności osoby. Zjednoczenie małżeńskie domaga się poszanowania i doskonalenia prawdziwej podmiotowości osobowej obojga. Nie może kobieta stawać się «przedmiotem» męskiego «panowania» i «posiadania»²⁸.

Słowa dotyczące panowania mężczyzny nad kobietą odnoszą się bezpośrednio do grzechu pierworodnego i jego trwałych następstw w mężczyźnie i kobiecie. Słowa te mają ogromną nośność znaczeniową. Wprawdzie odnoszą się bezpośrednio do małżeństwa, lecz pośrednio dotyczą różnych zakresów współżycia społecznego, w których kobieta jest dyskryminowana ze względu na to, że jest kobietą. Zasadniczy argument przeciwko wszelkim sytuacjom krzywdzącym i niesprawiedliwym stanowi prawda o stworzeniu człowieka mężczyzną i kobietą. Orędzie biblijne strzeże prawdy o godności i powołaniu, jakie wynikają z odmienności i osobowej oryginalności mężczyzny i kobiety²⁹. Podporządkowanie zaś kobiety jest skutkiem grzechu, co nie jest zgodne z wolą Stwórcy³⁰.

Stąd Jan Paweł II wskazuje, że „słuszny sprzeciw kobiecej wobec tego, co wyrażają biblijne słowa «on będzie panował nad tobą» (Rdz 3,16), nie może prowadzić pod żadnym warunkiem do «maskulinizacji» kobiet. W imię wyzwolenia się od «panowania» mężczyzny, kobieta nie może dążyć do tego, by – wbrew swojej kobiecej «oryginalności» – przyswajać sobie męskie atrybuty. Zachodzi uzasadniona obawa, że na tej drodze kobieta nie «spełni siebie», może natomiast zatracić i wypaczyć to, co stanowi o jej istotnym bogactwie. A jest to bogactwo ogromne. Okrzyk pierwszego mężczyzny w biblijnym opisie na widok stworzonej kobiety jest okrzykiem podziwu i zachwytu, który przechodzi w całe dzieje człowieka na ziemi. Osobowe zasoby kobiecości na pewno nie są mniejsze od zasobów

lickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie, s. 7; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 257 nn.

²⁷ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 7.

²⁸ MD 10; por. E. Stein, *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, s. 32 nn; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 258 n.

²⁹ Por. MD 10.

³⁰ Por. L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna*, s. 45 n; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 22 n.

męskości – są tylko inne. Kobieta więc – podobnie zresztą jak mężczyzna – musi pojmować swe osobowe «spełnienie», swą godność i powołanie w oparciu o te zasoby, według tego bogactwa kobiecości, jakie otrzymała w dniu stworzenia i które dziedziczy jako sobie właściwy wyraz «obrazu i podobieństwa Bożego». Tylko na tej drodze może być przewyciężane także owo dziedzictwo grzechu, na jakie naprowadzają biblijne słowa: «ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą». Przewyciężanie tego złego dziedzictwa jest, z pokolenia na pokolenie, zadaniem każdego człowieka, zarówno kobiety, jak i mężczyzny. W każdym bowiem wypadku, w którym mężczyzna jest odpowiedzialny za to, co uwłacza osobowej godności kobiety i jej powołania, postępuje on wbrew swojej własnej godności i własnemu powołaniu»³¹.

Po grzechu pierwotnym człowiek utracił łaskę pierwotnej niewinności, a wraz z nią pełną zdolność zarówno dawania, jak i przyjmowania daru drugiej osoby. Jednocześnie mężczyźnie i kobiecie nadal zadane jest wzajemne obdarzanie, co na gruncie grzeszności przychodzi z wielkim trudem. Stąd mężczyzna i kobieta wciąż muszą niejako odbudowywać ów wzajemny sens bezinteresownego daru, co dokonuje się w konkretnych życiowych sytuacjach i działaniach. Owo wzajemne obdarzanie jest najgłębszą formą komunikacji. A poprzez współdziałanie i współodpowiedzialność tworzy się wspólnota osób³².

3. Potwierdzenie i odnowienie godności kobiety przez Jezusa Chrystusa

Tekst z Rdz 3 zawiera nie tylko opis pierwszego grzechu i jego następstwa obciążające całą ludzkość, ale również pierwszą zapowiedź zwycięstwa nad złem, zwaną Protoewangelią: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (w. 15). Zapowiedziane w tych słowach Odkupienie człowieka, w Ewangelii staje się rzeczywistością za sprawą osoby i posłannictwa Jezusa Chrystusa. Tu zawarte jest jednocześnie wyjaśnienie, co ta rzeczywistość Odkupienia oznacza dla godności i powołania kobiety. Znaczenie tej rzeczywistości zawarte jest w słowach Chrystusa oraz w Jego odniesieniu do kobiet. W Nowym Testamencie Jezus Chrystus przeciwstawia się poniżaniu kobiety w porównaniu z mężczyzną. Znając odwieczny plan Boga, który stworzył na swój obraz człowieka jako mężczyznę i kobietę, a także następstwa grzechu, Jezus podkreśla godność

³¹ MD 10; por. E. Stein, *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, s. 32 nn; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 258 n.

³² Por. R. Szmydki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, s. 206 n.

kobiet w czasach, w których mężczyźni powszechnie nad nimi panowali. Sam odnosi się do kobiet z szacunkiem, zrozumieniem i miłością. Ewangelista odnotowuje, że Jezus miłował Martę i jej siostrę na równi z Łazarzem (J 11,5). W ten sposób staje się rzecznikiem godności kobiety oraz odpowiadającego tej godności powołania. Jego zachowanie odbiegało od ówczesnego sposobu zachowania Jemu współczesnych. Stąd nieraz wywoływało to zdziwienie oraz zaskoczenie nawet wśród Jego uczniów: „dziwili się, że rozmawiał z kobietą” (J 4,27)³³.

Postępowanie Jezusa jest sprzeciwem wobec tego wszystkiego, co uwłacza godności kobiety. Stąd, jak pisze Jan Paweł II, „te kobiety, które znajdują się w pobliżu Chrystusa, odnajdują siebie w prawdzie, jakiej On «naucza» i jaką «czyni», nawet jeśli jest to prawda o ich własnej «grzeszności». Czują się przez tę prawdę «wyzwolone», przywrócone sobie, czują się umiłowane tą «miłością odwieczną», miłością, która znajduje swój bezpośredni wyraz w samym Chrystusie. W zasięgu działania Chrystusa zmienia się ich pozycja społeczna. Słyszą, że Jezus rozmawia z nimi o takich sprawach, o jakich ówczynie nie rozmawiało się z kobietą”³⁴. Szczególnym przykładem jest rozmowa Jezusa z Samarytanką o najgłębszych Bożych tajemnicach (J 4,1-42). Jezus mówi jej o nieskończonym darze Bożej miłości: „Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu” (w. 14). Zwraca uwagę kobiety na fakt, że „Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (w. 24). Jezus objawia jej także, że jest zapowiadany Mesjaszem (por. w. 26). Rozmowa ta jest wydarzeniem bezprecedensowym, gdy chodzi o powszechne traktowanie kobiet przez tych, którzy nauczali w Izraelu. Kobieta i to jeszcze grzeszna staje się uczniem Chrystusa. Następnie zaś sama głosi Chrystusa mieszkańcom Samarii, tak że również oni przyjmują Go z wiarą (por. J 4,39-42). W postępowaniu Jezusa takie zachowanie jest czymś normalnym.

Powiernicą ewangelicznego orędzia Jezusa staje się również Maria, siostra Marty i Łazarza (Łk 10,38-42). Najpierw Maria „przysłuchuje się mowie” Jezusa, gdy Ten przychodzi w odwiedzinach do ich domu (w. 39). Marta zaś po śmierci Łazarza rozmawia z Chrystusem na temat najgłębszych prawd objawienia i wiary: „Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekł

³³ Por. MD 12; A.J. Nowak, *Kapłaństwo kobiety – tak i nie*, Lublin 1998, s. 34 nn.

³⁴ MD 15; por. M. Chmielewski, *Medytacyjny wymiar „geniuszu kobiety”. Refleksja nad Listem Apostolskim „Mulieris dignitatem”*, „Ateneum Kapłańskie” 510 (1994), s. 285.

do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat» (J 11,21-27). Rozmowa ta jest jedną z najdonioślejszych w Ewangelii. Po tym wyznaniu wiary Marty Jezus wskrzesza Łazarza³⁵.

Jezus Chrystus odnosi się do kobiet bez uprzedzeń (rozmowa z Samarytanką J 4; odwiedziny Jezusa w domu Marii i Marty Łk 10,38-42; miłosierdzie okazane jawnogrzezniczcy J 7,53-8,11). Rozmawia z kobietami, także publicznie, a nawet je naucza (por. Łk 10,38 n; J 4,10.14). Kobiety należą do grona Jego uczniów (Mk 15,41; Łk 8,1 nn – Maria Magdalena, Zuzanna, Joanna i inne). Przybliżył On w swojej Osobie obecność Boga zarówno mężczyznom, jak i kobietom³⁶. W Łk 13,16 kobietę pochyloną nazywa „córka Abrahama”. W całym zaś Piśmie świętym tytuł „syn Abrahama” jest odnoszony tylko do mężczyzn. Jest to nowy sposób mówienia o kobietach i odnoszenia się do nich na tle panującego wówczas obyczaju³⁷.

Jan Paweł II konkluduje: „Chrystus rozmawia z kobietami o sprawach Bożych, znajdując u nich dla tych spraw zrozumienie: autentyczny rezonans umysłu i serca, odpowiedź wiary. I Jezus dla tej specyficznie «kobiecej» odpowiedzi wyraża uznanie i podziw, jak w wypadku niewiasty kananejskiej (por. Mt 15,28). Czasem tę żywą wiarę przenikniętą miłością daje za przykład: naucza więc, biorąc asumpt z tej kobiecej odpowiedzi umysłu i serca. Tak czyni w wypadku owej kobiety «grzeszniczcy», której postępowanie w domu faryzeusza staje się dla Jezusa punktem wyjścia dla wyjaśnienia prawdy o odpuszczeniu grzechów: «odpuszczone jej są liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje» (Łk 7,47). Przy sposobności innego namaszczenia Jezus bierze w obronę kobietę i jej uczynek wobec uczniów, w szczególności Judasza: «Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Dobry uczynek spełniła względem Mnie... Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła» (Mt 26,6-13)³⁸.

Kobiety pojawiają się w przypowieściach Jezusa (por. Łk 15,8-10; Mt 13,33; Mt 25,1-13). Stawia je jako wzór do naśladowania (por. Mt 13,33; Łk 15,8 n).

³⁵ Por. MD 15.

³⁶ Por. L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna*, s. 21 nn; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 115 n.

³⁷ Por. MD 13; A.J. Nowak, *Kapłaństwo kobiety – tak i nie*, s. 37; M. Czajkowski, *Kobieta w Nowym Przymierzu, w: Kobieta w nowym wieku*, s. 65 n.

³⁸ MD 15.

Szczególnie wymowna jest przypowieść o groszu wdowim (Łk 21,1-4). Owa uboga wdowa ze swego niedostatku wrzuciła do skarbony wszystko, co miała na utrzymanie. Jezus stawia ją za wzór dla wszystkich i bierze w obronę. W istniejącym wówczas systemie społeczno-prawnym wdowy były istotami nieobjętymi obroną (por. Łk 18,1-7). Bogate kobiety troszczą się o utrzymanie Jezusa i Jego uczniów. Ewangelista wymienia wśród nich Marię Magdalenę, Joannę, żonę zarządcy u Heroda, Zuzannę oraz „wiele innych” (por. Łk 8,1-3; Mt 27,55 n; Mk 15,40 n; J 19,25)³⁹.

Również w momencie ostatecznej próby, pod krzyżem Chrystusa znajdują się przede wszystkim kobiety: Matka Jezusa, „siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (J 19,25), a także „wiele niewiast, które przypały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu” (Mt 27,55). W tej najcięższej próbie wierności kobiety okazują się mocniejsze od Apostołów, z których dochował wierności tylko Jan. Kobiety są na drodze krzyżowej Jezusa: „zawodziły i płakały nad Nim” (Łk 23,27). Kobiety są też pierwsze przy grobie. To kobiety, ponieważ „wiele umiłowały”, potrafią przewyciężyć lęk. Zmartwychwstały Chrystus ukazuje się najpierw kobietom⁴⁰. Spotkania Jezusa z kobietami, Jego nauczanie i postępowanie, świadczą o tym, że celem było, aby kobiety odnalazły właściwą sobie podmiotowość i godność⁴¹. Nie przyjmuje jednak do grona Dwunastu żadnej kobiety, ani też do grona siedemdziesięciu dwóch⁴².

Słowa i czyny Jezusa wyrażają zawsze należny dla kobiety szacunek i cześć. Ewangelista Łukasz odnotowuje, że faryzeusz, do którego domu przyszła grzeszna kobieta, aby olejkami namaścić stopy Jezusa, „mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą»” (Łk 7,39). Jezus jednak „wie, co w człowieku się kryje” (J 2,25). Jako świadek odwiecznego zamysłu Boga w stosunku do człowieka, jest też do głębi świadom następstw grzechu. Stąd w rozmowie z faryzeuszami o nierozzerwalności małżeństwa (Mt 19,1-9) odwołuje się do „początku”. Chodzi o prawo mężczyzn do „oddalenia swojej żony z jakiegokolwiek powodu” (w. 3). Faryzeusze powołują się na obowiązujące w Izraelu ustawodawstwo Mojżeszowe: „Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją” (w. 7). Ale jest to jednocze-

³⁹ Por. MD 13; G. Blaquièrre, *Łaska bycia kobietą*, s. 115 nn; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 116; S. Łucarz, *Uczennice Jezusa*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007, s. 46 nn.

⁴⁰ Por. MD 16; C.S. Bartnik, *Maria Magdalena jako „Apostola Apostolorum”*, „Roczniki Teologiczne” 43,2 (1996), s. 183-190.

⁴¹ Por. MD 15; H. Słotwińska, *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, s. 182.

⁴² Por. U. Szwarz, *Kobieta w Biblii*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, red. A. Szostek, B. Migut i in., Lublin 2002, kol. 232 n; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 116.

śnie problem prawa kobiety, jej godności oraz właściwej pozycji w małżeństwie. Stąd Jezus wyjaśnia, że: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było” (w. 8). Jezus odwołuje się do ustanowienia Bożego, którego podstawą jest stworzenie obojga na obraz i podobieństwo Boga. Stąd, gdy mężczyzna „opuszcza ojca i matkę” i łączy się ze swoją żoną, stając się z nią „jednym ciałem”, to obowiązuje wówczas tylko prawo samego Boga: „co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (w. 6). Zasada ta jest od początku wpisana w rzeczywistość stworzenia. Została ona potwierdzona przez Jezusa wbrew owej tradycji, która niosła ze sobą upośledzenie kobiety⁴³.

Jezus Chrystus głosi równość mężczyzny i kobiety. Zdecydowanie piętnuje sytuację niższości, w jakiej żyją ówczesne kobiety izraelskie. Na płaszczyźnie społecznej znosi przywilej męża, który mógł wręczyć żonie list rozwodowy i opuścić ją. Podkreśla w ten sposób obowiązek wierności obojga małżonków. Wskazuje jednocześnie na ich równość w jedności. Nie chce jednak upodobnić kobiety do mężczyzny. Popiera rozwój jej kobiecej osobowości. Obecnie potrzeba dowartościowania kobiety w tym, co odróżnia ją od mężczyzny, nie zaś wtłaczania jej w model mężczyzny. Różnice między mężczyzną i kobietą nie świadczą o wyższości czy niższości⁴⁴.

Pełnia prawdy o godności kobiety znajduje się w Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus zna godność człowieka. Jego odniesienie do kobiet napotykanych w życiu stanowi odzwierciedlenie odwiecznego zamysłu Boga, który stwarzając każdą z nich, wybiera ją i miłuje w Chrystusie. To w Nim bowiem Bóg „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli” (Ef 1,4 n). Każda kobieta dziedziczy od „początku” godność osoby właśnie jako kobieta. Jezus zaś tę godność potwierdza, przypomina i odnawia, a także ponadto czyni treścią Ewangelii i Odkupienia. Odkrywanie Jego nauki i wprowadzanie jej w życie pozwala każdemu człowiekowi zachować osobową godność dziecka Bożego⁴⁵.

W tym kontekście jeszcze mocniej wybrzmiewają słowa: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym

⁴³ Por. MD 12; G. Blaquièrre, *Łaska bycia kobietą*, s. 27 nn; H. Słotwińska, *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, s. 181 n.

⁴⁴ Por. J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 115 n.

⁴⁵ Por. MD 13; H. Słotwińska, *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, s. 179 nn.

w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,26-28)⁴⁶. Paweł dokonuje releksji Starego Testamentu oraz interpretacji Jezusa na temat kobiety. Stawia on kobietę już nie wobec Adama, lecz wobec Chrystusa (por. Ef 5,22 nn). W Jezusie Chrystusie zostaje zasadniczo przewyciężone dziedzictwo grzechu pierworodnego, owo przeciwstawienie pomiędzy mężczyzną a kobietą. Chodzi tu o ową pierwotną „jedność dwojga” związaną ze stworzeniem człowieka jako mężczyzny i kobiety, na obraz i podobieństwo Boga, na wzór najdoskonalszej komunii Osób, jaką jest sam Bóg. W tajemnicy Odkupienia zostaje odnowione to, co w tajemnicy Stworzenia odpowiadało odwiecznemu zamysłowi Boga-Stwórcy: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Odkupienie przywraca u samych podstaw to dobro, które zostało „pomniejszone” przez grzech i jego skutki w dziejach człowieka⁴⁷. Chodzi o uznanie przez kobietę własnej roli wobec mężczyzny. Apostoł ma świadomość, że źródłem tych relacji jest Jezus Chrystus. W ten sposób kwestia kobiety zostaje przesunięta z płaszczyzny ówczesnych zwyczajów na płaszczyznę godności osoby ludzkiej⁴⁸.

4. Maryja prawzorem osobowej godności kobiety

Zawarta w słowach Protoewangelii (Rdz 3,15) zapowiedź Odkupiciela odnosi się również do niewiasty, pramatki owego Odkupiciela. Tu otwiera się perspektywa całego Objawienia, w której „łączą się z sobą pod imieniem niewiasty dwie postaci kobiece: Ewa i Maryja. Słowa Protoewangelii, odczytane na nowo w świetle Nowego Testamentu, w sposób wystarczający wyrażają posłannictwo niewiasty w zbawczym zmaganiu się Odkupiciela ze sprawcą zła w dziejach człowieka”⁴⁹.

Jak dalej pisze Jan Paweł II: „Ewa jako «matka wszystkich żyjących» (por. Rdz 3,20) jest świadkiem biblijnego «początku», w którym zawiera się prawda o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga i prawda o grzechu pierworodnym. Maryja jest świadkiem nowego «początku» i «nowego stworzenia» (por. 2 Kor 5,17). Więcej, Ona sama, jako pierwsza odkupiona w dziejach zbawienia, jest «nowym stworzeniem»: jest «łaski pełna». Trudno jest pojąć, dlaczego słowa Protoewangelii tak mocno uwydatniają «niewiastę», jeśli się nie przyjmie, że w Niej ma swój początek nowe i ostateczne Przymierze Boga z ludzkością, Przymierze w odkupieńczej Krwi Chrystusa. Zostaje ono naprzód zawarte z «niewiastą» przy zwiastowaniu w Nazarecie. Jest to całkowita nowość

⁴⁶ Por. E. Erlich, *Biblia o kobiecie*, s. 251.

⁴⁷ Por. MD 11.

⁴⁸ Por. A.M. Pelletier, „*Nie ma już mężczyzny ani kobiety*” (Ga 3,28), s. 48-57; J. Chmiel, *Model kobiety w Biblii...*, s. 257.

⁴⁹ MD 11.

Ewangelii: kiedy indziej, w Starym Testamencie, Bóg interweniując w dzieje swojego Ludu, zwracał się do niektórych kobiet, jak np. do matki Samuela i Samsona, ale zawierając swoje Przymierze z ludzkością, zwracał się do mężczyzn: do Noego, Abrahama, Mojżesza. U początku Nowego Przymierza, które ma być wieczne i nieodwołalne, stoi niewiasta, Dziewica z Nazaretu⁵⁰.

A zatem „Niewiasta» z Protoewangelii jest wpisana w perspektywę Odkupienia. Zestawienie Ewa – Maryja można odczytać również i w ten sposób, że Maryja podejmuje w sobie samej i ogarnia tę tajemnicę «niewiasty», której początek stanowi Ewa – «matka wszystkich żyjących» (por. Rdz 3,20), przede wszystkim – podejmuje ją i ogarnia w głębi tajemnicy Chrystusa – «nowego i ostatniego Adama» (por. 1 Kor 15,45), który podjął w swojej osobie naturę pierwszego Adama⁵¹.

Odwieczna prawda o człowieku, zarówno o mężczyźnie, jak i o kobiecie, stanowi tajemnicę, która wyjaśnia się dopiero w Jezusie Chrystusie jako Słowie Wcielonym⁵². Jest to kluczowy moment w dziejach ludzkości. W tym centralnym wydarzeniu zbawczym, które stanowi o „pełni czasu” jest obecna Maryja. Wydarzenie to urzeczywistnia się zatem w Niej i przez Nią. Paweł pisze: „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4,4). W perspektywie prawdy o człowieku ciągle szukającym odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące ludzkiej egzystencji, owa „pełnia czasu” świadczy o odpowiedzi Boga. „Narodzony z niewiasty” stanowi szczytowy i definitywny punkt samoobjawienia się Boga ludzkości. W tej odpowiedzi Bóg sam wychodzi niejako naprzeciw ludzkim niepokojom⁵³.

A zatem owa „pełnia czasu” ukazuje niezwykłą godność „niewiasty”. Jak pisze Jan Paweł II: „Ta godność polega z jednej strony na nadprzyrodzonym wyniesieniu do zjednoczenia z Bogiem w Jezusie Chrystusie, które wyznacza najgłębszą celowość bytowania każdego człowieka tak na ziemi jak w wieczności. Z tego punktu widzenia «niewiasta» jest tutaj przedstawicielem i prawzorem całej ludzkości, reprezentuje człowieczeństwo, które jest udziałem wszystkich ludzkich istot, tak mężczyzn jak i kobiet. Z drugiej strony jednak wydarzenie nazaretańskie uwydatnia taką postać zjednoczenia z żywym Bogiem, które może być udziałem tylko «niewiasty», Maryi: zjednoczenie matki z synem. Dziewica z Nazaretu staje się rzeczywiście Matką Boga⁵⁴».

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.

⁵² Por. MD 2; KDK 22.

⁵³ Por. MD 3; Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, Rzym 1965, s. 2.

⁵⁴ MD 4.

To szczególne zjednoczenie Maryi z Bogiem jest łaską, „jednak Maryja, poprzez odpowiedź wiary, wyraża swoją wolną wolę, a zatem pełne uczestnictwo swojego osobowego i kobiecego «ja» w fakcie Wcielenia. Przez swoje *fiat* Maryja staje się autentycznym podmiotem tego zjednoczenia z Bogiem, jakie dokonało się w tajemnicy Wcielenia Słowa współlistotnego Ojcu. Całe działanie Boga w dziejach ludzkich szanuje zawsze wolną wolę człowieczego «ja»”⁵⁵.

Ewangelista opisuje to wydarzenie w sposób następujący: „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł” (Łk 1,26-38).

Omawiane wydarzenie ma charakter międzyosobowy, stanowi dialog. Maryja jest „łaski pełna” (w. 28a). Nie zostaje jednak unicestwiona jej ludzka natura. Łaska udoskonala ją i uszlachetnia. Owa „pełnia łaski” jest zarazem pełnią doskonałości tego, co „niewieście”, co „kobiece”. Jest to jednocześnie szczytowy punkt i prawzór osobowej godności kobiety. Maryja bowiem ową „pełnię łaski” odbiera jako wewnętrzny imperatyw odniesienia się do objawionego Jej daru. Wypowiedziane przez Nią słowa: „Oto Ja służebnica Pańska” (w. 38a) należy odczytywać w kontekście całej objawionej prawdy o Bogu i o człowieku. Dochodzi w nich do głosu „świadomość stworzoności w stosunku do Stwórcy”⁵⁶. Ponadto Maryja jako „służebnica Pańska” wpisuje się również w perspektywę zbawczą Jej Syna Jezusa Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć” (Mk 10,45a) i włącza się w Jego mesjańską służbę. Ze służeniem łączy się

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ MD 5.

najściślej powołanie każdego człowieka. Jezus Chrystus zaś objawia wszystkim ludziom królewską godność służenia⁵⁷.

W tej perspektywie godność każdego człowieka oraz powołanie, które owej godności odpowiada, znajduje ostateczną miarę w zjednoczeniu z Bogiem. Maryja jako biblijna niewiasta jest najpełniejszym wyrazem tej godności i powołania. Ona znajduje się w centrum wydarzenia Wcielenia, jest przykładem wzorczym kobiety, obrazem i modelem wszystkich kobiet. Maryja została w sposób nadprzyrodzony wyniesiona do godności zjednoczenia z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Kobieta została ukazana jako archetyp całego rodzaju ludzkiego. Pełnia łaski Maryi oznacza jednocześnie doskonałość tego, co kobiece. W tym znajduje się archetyp osobowej godności kobiety⁵⁸. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nie może spełnić się poza wymiarem tego obrazu i podobieństwa⁵⁹.

Jan Paweł II pisze: „Najpełniejszy wyraz «geniuszu kobiecego» Kościół widzi w Maryi i znajduje w Niej źródło nieustannego natchnienia. Maryja nazwała siebie «służebnicą Pańską» (por. Łk 1,38). Poprzez posłuszeństwo Słowu Bożemu przyjęła uprzywilejowane powołanie – wcale niełatwe – małżonki i matki rodziny z Nazaretu. Oddając się na służbę Bogu, oddała się także na służbę ludzi: służbę miłości. Właśnie ta służba pozwoliła Jej przeżyć doświadczenie tajemniczego, ale prawdziwego «królowania». Nie przez przypadek jest wzywana jako «Królowa nieba i ziemi». Nazywa Ją tak cała wspólnota wierzących, jest też nazywana «Królową» przez wiele narodów i ludów. To «królowanie» Maryi jest służeniem! To Jej służenie jest «królowaniem»! W ten sposób powinna być rozumiana władza tak w rodzinie, jak w społeczeństwie i w Kościele. «Królowanie» jest objawieniem zasadniczego powołania człowieka, stworzonego na «obraz» Tego, który jest Panem nieba i ziemi, i wezwanego, aby być w Chrystusie Jego przybrany synem⁶⁰. I dalej stwierdza: „Jeśli to «służenie» urzeczywistnia się w sposób wolny, z wzajemnością i miłością, jeśli wyraża prawdziwą «królewskość» osoby ludzkiej – to dopuszczalne jest, bez negatywnych konsekwencji dla kobiety, także pewne zróżnicowanie zadań, pod warunkiem, że nie jest ono narzucone, ale wypływa ze specyfiki bycia mężczyzną i kobietą⁶¹».

Maryja jest najdoskonalszym wzorem godności i aktywności kobiety. Jest wzorem realizacji kobiecej natury⁶². Kobieta odkrywa w Maryi sekret godnego przeżywania swej kobiecości oraz prawdziwego realizowania siebie. „Kobiecość

⁵⁷ Por. tamże.

⁵⁸ Por. L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna*, s. 44 n.

⁵⁹ Por. MD 5; J. Bolewski, *Według obrazu Boga*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007, s. 17 nn.

⁶⁰ Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi...*, s. 10.

⁶¹ Tamże, s. 11.

⁶² Por. J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, s. 117.

istotnie stanowi szczególną więź z Matką Odkupiciela. (...) postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty”⁶³.

Zatem „Maryja oznacza niejako przekroczenie owej granicy, o jakiej mówią słowa Księgi Rodzaju (3,16) i powrót w kierunku tego «początku», w którym odnajdujemy «niewiastę» taką, jaka była zamierzona w dziele stworzenia, a więc w odwiecznej myśli Boga, w łonie Przenajświętszej Trójcy. Maryja jest «nowym początkiem» godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej. Kluczem do zrozumienia tego mogą być w sposób szczególny słowa, jakie Ewangelista wkłada w usta Maryi po zwiastowaniu, w czasie nawiedzenia Elżbiety: «wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny» (Łk 1,49). Słowa te odnoszą się z pewnością do poczęcia Syna, który jest «Synem Najwyższego» (Łk 1,32), «Świętym» Bożym; zarazem jednak słowa te mogą oznaczać również odkrycie własnego kobiecego człowieczeństwa. «Wielkie rzeczy uczynił mi»: jest to odkrycie całego tego bogactwa, całego osobowego zasobu kobiecości, całej odwiecznej oryginalności «niewiasty» takiej, jaką Bóg chciał: osoby dla niej samej, a która równocześnie odnajduje siebie «poprzez bezinteresowny dar z siebie samej». Odkrycie to łączy się z jasną świadomością daru, obdarowania przez Boga. Grzech już u samego «początku» zaciemnił tę świadomość, poniekąd ją stłumił, jak na to wskazują słowa pierwszego kuszenia ze strony «ojca kłamstwa» (por. Rdz 9,1-5). Przy nadejściu «pełni czasu» (por. Ga 4,4), gdy zaczyna się wypełniać w dziejach ludzkości tajemnica Odkupienia, świadomość ta wybucha z całą siłą w słowach biblijnej «niewiasty» z Nazaretu. W Maryi Ewa odkrywa na nowo, jaka jest prawdziwa godność kobiety, kobiecego człowieczeństwa. Odkrycie to winno stale docierać do serca każdej kobiety oraz kształtować jej powołanie i życie”⁶⁴.

⁶³ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, Rzym 1987, s. 46.

⁶⁴ MD 11; por. J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 36.

5. Dwa wymiary powołania kobiety: macierzyństwo i dziewictwo

Kobieca osobowość spełnia się w wymiarze macierzyństwa i w wymiarze dziewictwa. Te dwa wymiary kobiecego powołania w sposób wyjątkowy spotkały się i zespoliły w Maryi, tak że jedno nie wykluczyło drugiego, ale przedziwnie dopełniło. Ona jako Dziewica stała się Matką Syna Bożego (por. Łk 1,26-38). Dzięki cudownej Bożej interwencji: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (w. 35), Maryja pozwala wszystkim ludziom zrozumieć, w jaki sposób te dwa wymiary osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają⁶⁵.

Pełne zrozumienie macierzyństwa kobiety jest możliwe w świetle podstawowej prawdy biblijnej o stworzeniu człowieka jako mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo Boże, co w sposób zasadniczy ukazuje równocześnie sens bycia człowiekiem. Jak pisze Jan Paweł II: „Macierzyństwo jest owocem małżeńskiego zjednoczenia mężczyzny i kobiety, owego biblijnego «poznania», jakie odpowiada «jedności dwojga w ciele» (por. Rdz 2,24), w ten sposób zaś urzeczywistnia ono – od strony kobiety – szczególny «dar z samej siebie» jako wyraz miłości oblubieńczej, dzięki której małżonkowie łączą się ze sobą tak ściśle, że stanowią «jedno ciało». Biblijne «poznanie» tylko wówczas realizuje się w całej prawdzie osoby, gdy wzajemny dar z siebie nie ulega zniekształceniu przez pragnienie mężczyzny stania się «panem» swej oblubienicy («on będzie panował nad tobą») ani przez zamknięcie się kobiety we własnych instynktach («ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia» Rdz 3,16)»⁶⁶.

Wzajemny osobowy dar w małżeństwie otwiera się na nowe życie. Ów nowy człowiek także jest osobą na podobieństwo swoich rodziców, którzy uczestniczą w stwórczej mocy Boga. „Macierzyństwo zawiera w sobie od samego początku szczególne otwarcie na nową osobę: ono właśnie jest udziałem kobiety. W otwarciu tym, w poczęciu i urodzeniu dziecka kobieta «odnajduje siebie przez bezinteresowny dar z siebie samej»»⁶⁷.

Macierzyństwo jest ściśle związane z ukonstytuowaniem cielesnym kobiety, z jej organizmem. Odpowiada psychofizycznej strukturze kobiety, która stanowi jego naturalną dyspozycję. Macierzyństwo jako fenomen ludzki tłumaczy się w pełni na gruncie prawdy o osobie. Jest bowiem związane z osobową strukturą kobiecości oraz z osobowym wymiarem daru. W macierzyństwie odzwierciedla

⁶⁵ Por. MD 17.

⁶⁶ MD 18. Por. K. Lubowicki, *Jan Paweł II o powołaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie*, „Polonia Sacra” 1,20 (2007), s. 26; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, s. 151.

⁶⁷ MD 18; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 33 n.

się ta odwieczna tajemnica rodzenia, która jest w Bogu samym (por. Ef 3,14-15). Rodzicielstwo odnosi się do kobiety i do mężczyzny, jednak zwłaszcza w okresie prenatalnym urzeczywistnia się o wiele bardziej w kobiecie⁶⁸. Równość w godności mężczyzny i kobiety nie oznacza tożsamości. Szczególnym elementem powołania kobiety jest macierzyństwo zakładające szczególne otwarcie na nową osobę. Kobiętę uzdalnia do tego jej cielesna konstytucja i psychofizyczna struktura, dzięki którym może ona począć, nosić w swoim łonie w okresie ciąży i urodzić dziecko, co jest następstwem małżeńskiego zjednoczenia z mężczyzną⁶⁹.

Jan Paweł II ujmuje to w sposób następujący: „Kobieta też bezpośrednio «płaci» za to wspólne rodzicielstwo, które o wiele dosłowniej pochłania energię jej ciała i duszy. Trzeba więc, aby mężczyzna był tego w pełni świadom, że w tym wspólnym ich rodzicielstwie zaciąga on szczególny dług wobec kobiety. Żaden program «równouprawnienia» kobiet i mężczyzn nie jest gruntowny, jeśli tego nie uwzględnia w sposób zupełnie zasadniczy. Macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. Matka podziwia tę tajemnicę, ze szczególną intuicją «pojmuje» to, co się w niej dzieje. W świetle «początku» matka przyjmuje i kocha dziecko, które nosi w łonie jako osobę. Ten jedyny sposób obcowania z nowym, kształtującym się człowiekiem stwarza z kolei takie odniesienie do człowieka – nie tylko do własnego dziecka, ale do człowieka w ogóle – które głęboko charakteryzuje całą osobowość kobiety. Powszechnie się przyjmuje, że kobieta jest bardziej od mężczyzny zwrócona do konkretnego człowieka, macierzyństwo zaś jeszcze bardziej tę dyspozycję rozwija. Mężczyzna – mimo całego współdziałania w rodzicielstwie – znajduje się jednak «na zewnątrz» procesu brzemienności i rodzenia dziecka i musi pod wieloma względami od matki uczyć się swego własnego «ojcostwa». Należy to – rzec można – do normalnego ludzkiego dynamizmu rodzicielstwa, również gdy chodzi o dalsze etapy po urodzeniu dziecka, zwłaszcza w pierwszym okresie. Całościowo rozumiane wychowanie nowego człowieka winno zawierać w sobie dwoisty wkład rodzicielski: wkład macierzyński i ojcowski. Jednakże wkład macierzyński jest decydujący dla budowania podstaw nowej osobowości ludzkiej»⁷⁰.

⁶⁸ Por. MD 18.

⁶⁹ Por. A. i J.M. Meyer, *Kobieta – małżonka i matka – i jej misja wychowawcza*, „Ethos” 1,29 (1995), s. 164; A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości”...*, s. 88; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, s. 154 n; H. Lejbman, *Tajemnica stworzenia – objawieniem godności kobiety...*, s. 156.

⁷⁰ MD 18; por. J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 38; E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, s. 37; D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Oblicza macierzyństwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 1999, s. 22 nn; K. Lubowicki, *Jan Paweł II o powołaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie*, s. 24 n; A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowa-*

Macierzyństwo jest podstawowym powołaniem kobiety. Fizyczna zdolność kobiety do dawania życia, przeżywana lub tylko potencjalna, jest rzeczywistością, która formuje kobiecą osobowość. Owa zdolność umożliwia jej szybkie zdobycie dojrzałości wynikającej z przeświadczenia o wartości życia oraz odpowiedzialności za życie⁷¹. Macierzyństwo zatem jest kluczowym momentem do zrozumienia kobiecej tożsamości. Nie można jednak traktować kobiety tylko ze względu na biologiczną prokreację. Może to bowiem prowadzić do nadużyć i lekceważenia kobiety. Chrześcijańskie powołanie do dziewictwa sprzeciwia się redukowaniu kobiety jedynie do posłannictwa czysto biologicznego. Macierzyństwo winno być rozumiane w perspektywie personalistycznej i nie sposób zredukować go do biofizjologicznego udziału kobiety. Jako fenomen ludzki tłumaczy się ono w pełni na gruncie prawdy o osobie, ponieważ macierzyństwo jest związane z osobową strukturą kobiecości oraz z osobowym wymiarem daru i gotowością do przyjęcia nowego życia⁷².

W macierzyństwie zawarte jest szczególne otwarcie na konkretnego człowieka, wrażliwość, dostrzeganie jego potrzeb, obdarzanie miłością i uczenie jej własnym przykładem. Może się ono realizować w wymiarze fizycznym i duchowym. „Tak jak dla dziewictwa fizyczne macierzyństwo jest przypomnieniem, że nie istnieje powołanie chrześcijańskie, jak tylko w konkretnym darze z siebie dla drugiego, tak też macierzyństwo fizyczne otrzymuje od dziewictwa przywołanie o jego fundamentalnym wymiarze duchowym: nie wystarczy dać fizycznie życia, by móc mówić o prawdziwym zrodzeniu drugiego. Znaczy to, że macierzyństwo może znaleźć swoje formy pełnej realizacji także tam, gdzie nie ma fizycznej prokreacji”⁷³.

Z nauczaniem Jezusa Chrystusa o małżeństwie zestawione jest Jego nauczanie o dziewictwie (Mt 19,1-12). Jezus poucza o wartości bezżeństwa w rozmowie o nierozzerwalności małżeństwa: „Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!” (w. 12). Jezus Chrystus odróżnia

niu „cywilizacji miłości”..., s. 89; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, s. 156; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 259.

⁷¹ Wychowanie jest duchowym wymiarem rodzicielstwa. Por. MD 19.

⁷² Por. L. Cian, *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna*, s. 49; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 13; K. Lubowicki, *Jan Paweł II o powołaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie*, s. 26; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 33 n.

⁷³ Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 13.

beźzeństwo, które jest następstwem braków naturalnych, czy też spowodowanych przez człowieka, od „beźzeństwa dla królestwa niebieskiego”. Chodzi tu o dobrowolną beźżenność jako wybór ze względu na eschatologiczne powołanie człowieka do pełni zjednoczenia z Bogiem⁷⁴.

Warto zwrócić uwagę na końcowe słowa wersetu 12. Jezus mówi o beźżenności, że „Kto może pojąć, niech pojmuje!”. Nie jest to bowiem tylko kwestia dobrowolnego wyboru ze strony człowieka, ale także szczególnej łaski udzielonej przez Boga, który daną osobę wzywa do życia w beźżenności. Beźżenność jest szczególnym znakiem królestwa Bożego, które ma przyjść. A równocześnie służy ona także temu, aby już teraz, w życiu doczesnym, poświęcić w sposób wyłączny całą energię duszy i ciała dla tego eschatologicznego królestwa⁷⁵.

Chociaż Jezus zwraca się wówczas bezpośrednio do mężczyzn, to Jego nauka odnosi się w tym względzie również do kobiet. Jego odpowiedź „w tym odniesieniu wskazuje także na ewangeliczny ideał dziewictwa, na ideał, który stanowi wyraźną «nowość» w stosunku do tradycji Starego Testamentu. Tradycja ta zapewne w jakiś sposób była związana z oczekiwaniem Izraela, a zwłaszcza izraelskiej kobiety na przyjście Mesjasza, który miał być «potomkiem Niewiasty». Ideał bowiem beźżenności i dziewictwa dla większego zjednoczenia się z Bogiem nie był całkowicie obcy w pewnych środowiskach żydowskich, zwłaszcza w czasach bezpośrednio poprzedzających przyjście Jezusa. Jednakże beźżenstwo dla królestwa, czyli dziewictwo, jest niezaprzeczalną «nowością» związaną z Wcieleнием Boga»⁷⁶.

Papież dalej pisze: „Od momentu przyjścia Chrystusa oczekiwanie Ludu Bożego winno się zwrócić w stronę królestwa eschatologicznego, które przychodzi i do którego On ma wprowadzić «nowego Izraela». Do takiego zwrotu i «przewartościowania» nieodzowna jest wszakże nowa świadomość wiary. Chrystus dwukrotnie to podkreśla: «Kto może pojąć, niech pojmuje!» Pojmują to zaś tylko «ci, którym to jest dane» (Mt 19,11). Maryja jest pierwszą osobą, w której ta nowa świadomość się przejawiała, skoro przy zwiastowaniu pyta Anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» (Łk 1,34). Chociaż zaś była «poślubiona mężowi imieniem Józef» (por. Łk 1,27), to jednak wierna przyrzeczeniu pozostała dziewicą, a macierzyństwo, jakie w Niej się wypełniło, pochodziło wyłącznie z «mocy Najwyższego», było owocem zstąpienia Ducha Świętego na Nią (por. Łk 1,35). To Boże macierzyństwo było więc całkowicie nieprzewidzianą odpowiedzią na ludzkie oczekiwanie kobiety izraelskiej: przyszło ono do Maryi jako dar Boga samego. Dar ten stał się początkiem i prototypem nowego oczekiwania wszystkich

⁷⁴ Por. MD 20.

⁷⁵ Por. tamże; H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 412.

⁷⁶ MD 20; por. E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 35.

ludzi na miarę wiecznego Przymierza, na miarę nowej i ostatecznej obietnicy Boga: znakiem eschatologicznej nadziei⁷⁷.

Dziewictwo dla królestwa Bożego znajduje szczególne odniesienie do godności kobiety w perspektywie łaski udzielonej Maryi. „Na gruncie Ewangelii rozwinęło się i pogłębiło znaczenie dziewictwa jako powołania także dla kobiety, w którym znajduje potwierdzenie jej godność na podobieństwo Dziewicy z Nazaretu. Ewangelia przedstawia ideał konsekracji osoby, czyli wyłącznego poświęcenia człowieka Bogu na podstawie rad ewangelicznych, a zwłaszcza rady czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Najdoskonalszym ich wcieleniem jest sam Jezus Chrystus. Kto pragnie iść za Nim w sposób radykalny, wybiera życie wedle tych rad. Różnią się one od przykazań i wskazują dla chrześcijanina drogę radykalizmu ewangelicznego. Od początków chrześcijaństwa wchodzi na tę drogę mężczyźni i kobiety, gdy ideał ewangeliczny został skierowany do człowieka bez żadnej różnicy płci⁷⁸.

Kobieca osobowość może się zatem spełniać również na drodze dziewictwa. W tym dobrowolnym wyborze kobieta potwierdza siebie jako osobę, realizuje osobową wartość swej kobiecości, stając się bezinteresownym darem dla Boga. W powołaniu do dziewictwa kobieta odnajduje Chrystusa jako Odkupiciela, który złożył całkowity dar z siebie i na ten dar Chrystusa odpowiada bezinteresownym darem z całego swojego życia, staje się „jednym duchem” z Chrystusem (1 Kor 6,17). To osobowe oddanie zmierza ku zjednoczeniu, które ma charakter czysto duchowy⁷⁹. W tym ewangelicznym ideale dziewictwa w sposób szczególny urzeczywistnia się zarówno godność, jak i powołanie kobiety. Tak pojętego dziewictwa „nie można porównywać z samą bezżennością w znaczeniu niezawarcia małżeństwa, gdyż dziewictwo nie ogranicza się do samego «nie», natomiast zawiera głębokie «tak» w porządku oblubieńczym: oddanie siebie z miłości w sposób zupełny i niepodzielny⁸⁰.

Dziewictwo w sensie ewangelicznym wiąże się z rezygnacją z małżeństwa, a więc i z macierzyństwa w znaczeniu fizycznym. Pozwala jednak doświadczyć macierzyństwa „według Ducha” (por. Rz 8,4), które przybiera wielorakie formy. Jan Paweł II pisze: „W życiu kobiet konsekrowanych, które żyją – na przykład – wedle charyzmatu i reguł różnych Instytutów o charakterze apostołskim, może się ono wyrażać jako troska o ludzi, zwłaszcza najbardziej potrzebujących:

⁷⁷ MD 20.

⁷⁸ Tamże; por. E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 260 n.

⁷⁹ Por. MD 20.

⁸⁰ Tamże; por. J. Medina Estévez, *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II...*, s. 38; E. Magiera, *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, s. 261; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 35.

o chorych, niepełnosprawnych, opuszczonych, sieroty, starców, dzieci i młodzież, więźniów i, ogólnie biorąc, ludzi z «marginesu». Kobieta konsekrowana odnajduje w ten sposób we wszystkich i w każdym Oblubieńca, za każdym razem innego, a przecież tego samego, wedle Jego własnych słów: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych... Mnieście uczynili» (Mt 25,40). Miłość oblubieńcza zawiera w sobie szczególną gotowość przeniesienia jej na wszystkich, którzy znajdują się w kręgu jej działania. W małżeństwie gotowość ta, chociaż otwarta na wszystkich, polega w szczególności na tej miłości, jaką rodzice obdarzają dzieci. W dziewictwie ta gotowość jest otwarta na wszystkich ludzi, których ogarnia miłość Chrystusa-Oblubieńca⁸¹.

Rezygnacja z małżeństwa i macierzyństwa fizycznego może stać się doświadczeniem macierzyństwa w sensie duchowym, które wyraża się w trosce o ludzi, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących. O ile macierzyństwo fizyczne wyraża się przede wszystkim w trosce o własną rodzinę, to dziewictwo otwiera na wszystkich ludzi. „W stosunku do Chrystusa, który jest Odkupicielem wszystkich i każdego, miłość oblubieńcza, której macierzyński potencjał kryje się w sercu kobiety – dziewiczej oblubienicy, jest także gotowa otworzyć się w stosunku do wszystkich i każdego. Znajduje to potwierdzenie we Wspólnotach zakonnych życia apostołskiego, inne zaś we Wspólnotach życia kontemplacyjnego lub klauzurowego. Istnieją nadto inne jeszcze formy powołania do dziewictwa dla królestwa jak np. Instytuty świeckie czy Wspólnoty osób konsekrowanych, rozwijające się w ramach Ruchów, Grup i Stowarzyszeń. We wszystkich tych formach ta sama prawda o duchowym macierzyństwie osób żyjących w dziewictwie znajduje wielorakie potwierdzenie. Jednakże nie chodzi tu tylko o formy wspólnotowe, ale także formy pozawspólnotowe. W ostateczności dziewictwo jako powołanie kobiety jest zawsze powołaniem osoby, tej konkretnej i niepowtarzalnej osoby. Także więc na wskroś osobowe jest owo duchowe macierzyństwo, które w tym powołaniu dochodzi do głosu”⁸².

Macierzyństwo fizyczne ma zatem związek z macierzyństwem w dziewictwie. W obu przypadkach konieczna jest miłość oblubieńcza (kobieta-żona zaślubiona mężowi, kobieta-dziewica zaślubiona Chrystusowi). Ta miłość uzdalnia do bezinteresownego daru z siebie. Macierzyński potencjał kobiety czyni ją otwartą na potrzeby innych, do darowania siebie innym⁸³.

⁸¹ MD 21; por. M. Chmielewski, *Medytacyjny wymiar „geniuszu kobiety”...*, s. 290.

⁸² MD 21; por. H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 412; H. Wistuba, *Świat jest Boży i nasz czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, s. 63; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 35.

⁸³ Por. MD 21; D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, s. 20; A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości”...*, s. 92 nn; H. Wejman, *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, s. 156.

6. *Ethos* miłości oblubieńczej

W kwestii godności kobiety zamężnej Jan Paweł II odwołuje się do tekstu świętego Pawła, który porównuje małżeństwo do związku Chrystusa z Kościołem. Związek małżeński mężczyzny i kobiety stanowi symbol miłości, którą Bóg obejmuje swój lud: „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany. Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteście członkami Jego Ciała. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła. W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!” (Ef 5,25-33)⁸⁴.

Autor wyraża prawdę o Kościele jako Oblubienicy Chrystusa, co znajduje zakorzenienie w biblijnej rzeczywistości stworzenia człowieka mężczyzną i kobietą. Oboje są wezwani do miłości, która ma charakter oblubieńczy. W małżeństwie to wezwanie posiada od początku charakter zjednoczenia osób (*communio personarum*). W tym kontekście Jan Paweł II podkreśla, że „cały *ethos* wzajemnych odniesień pomiędzy mężczyzną a kobietą musi odpowiadać osobowej prawdzie ich bytu”⁸⁵. Dalej zaś wskazuje: „Oblubieńcze przymierze małżonków «wyjaśnia» oblubieńczy charakter zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, równocześnie zaś zjednoczenie to jako «wielki sakrament» stanowi o sakramentalności małżeństwa jako świętego przymierza ludzkich oblubieńców: mężczyzny i kobiety. Odczytując ten tekst, bogaty i złożony, który w całości jest wielką analogią, musimy odróżniać to, co w nim wyraża realizm międzyludzkich relacji, od tego, co językiem symbolicznym wyraża «wielką tajemnicę» Bożą”⁸⁶.

Autor Listu do Efezjan przypomina małżonkom o ustanowionym od początku *ethosie* miłości oblubieńczej. Mężowie mają miłować żony (w. 25) z racji wyjątkowej więzi, poprzez którą mężczyzna i kobieta w małżeństwie stają się „jednym ciałem” (por. Rdz 2,24; Ef 5,31). Jan Paweł II pisze: „W tej miłości zawiera się podstawowa afirmacja kobiety jako osoby, afirmacja, dzięki której kobieca osobowość może się w pełni rozwijać i ubogacać. Właśnie tak postępuje Chrystus jako Oblubieniec Kościoła, pragnąc, aby był on «chwalebny, nie mający

⁸⁴ Por. MD 23.

⁸⁵ MD 23; por. H. Wistuba, *Kobieta w Kościele i w świecie*, s. 410.

⁸⁶ MD 23.

skazy czy zmarszczki» (Ef 5,27). Można powiedzieć, iż w tym miejscu zostaje w pełni przejęte to, co stanowi cały Chrystusowy «styl» odniesienia do kobiety. Mąż winien przejąć elementy tego stylu w odniesieniu do żony i, analogicznie, winien to uczynić mężczyzna w odniesieniu do kobiety w każdej sytuacji. W ten sposób obydwójce, mężczyzna i kobieta, uczą się składać «bezinteresowny dar z siebie»⁸⁷. Stawanie się człowiekiem polega bowiem na samoodnalezieniu się w bezinteresownym darze z siebie, co jednocześnie stanowi istotę prawdziwej miłości. Chodzi o aktualizowanie zdolności do miłowania⁸⁸.

W tym samym fragmencie Listu do Efezjan znajdują się słowa: „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony” (5,22-23a), co nie stanowi sprzeczności z powyższym wywodem. Ten głęboko zakorzeniony w ówczesnym obyczaju układ, musi być rozumiany i urzeczywistniany w nowy sposób: jako „wzajemne poddanie w bojaźni Chrystusowej” (w. 21). Mąż jest nazwany „głową” żony, tak jak Chrystus jest Głową Kościoła, bo „wydał za niego samego siebie” (w. 25), co oznacza oddanie nawet własnego życia⁸⁹. Jan Paweł II podkreśla: „O ile jednak w odniesieniu Chrystus-Kościół poddanie dotyczy tylko Kościoła, to natomiast w odniesieniu mąż-żona «poddanie» nie jest jednostronne, ale wzajemne! (...) Chrystusowa «nowość» jest faktem, stanowi jednoznaczny treść ewangelicznego orędzia i jest owocem Odkupienia. Równocześnie jednak ta świadomość, że w małżeństwie istnieje wzajemne «poddanie małżonków w bojaźni Chrystusowej», a nie samo «poddanie» żony mężowi, musi stopniowo przecierać sobie szlaki w sercach, w sumieniach, w postępowaniu, w obyczajach. Jest to wezwanie odnoszące się odtąd do wszystkich pokoleń, wezwanie, które ludzie muszą podejmować wciąż na nowo. (...) wyzwanie *ethosu* Odkupienia jest jasne i definitywne. Wszelkie racje za «poddaniem» kobiety mężczyźnie w małżeństwie muszą być interpretowane w sensie wzajemnego poddania obojga w bojaźni Chrystusowej. Miara prawdziwej miłości oblubieńczej znajduje swoje najgłębsze źródło w Chrystusie, który jest Oblubieńcem swej Oblubienicy-Kościola”⁹⁰.

Jezus Chrystus jako Oblubieniec „wydał samego siebie” za Kościół, stał się „bezinteresownym darem”. W tym kontekście poprzez Kościół wszyscy ludzie (mężczyźni i kobiety) są powołani, aby być „Oblubienicą” Chrystusa, Odkupicielką świata. W ten sposób to, co kobiecie (bycie Oblubienicą), staje się symbolem powszechności tego, co ludzkie. Jest to zgodne ze słowami Pawła: „nie ma już

⁸⁷ MD 24.

⁸⁸ Por. M. Chmielewski, *Medytacyjny wymiar „geniuszu kobiety”...*, s. 289; E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, s. 39.

⁸⁹ Por. H. Urs von Balthasar, *Godność kobiety*, w: „Kolekcja Communio” 4: *Kosmos i człowiek*, Poznań-Warszawa 1989, s. 260 n.

⁹⁰ MD 24; por. E. Stein, *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, s. 38 n.

mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28b). Mężczyzn bowiem, jako członków Kościoła, również obejmuje pojęcie „Oblubienicy”. W związku z tym Jan Paweł II pisze: „W zakresie tego, co «ludzkie», co po ludzku osobowe, «męskość» i «kobiecość» różnią się, ale jednocześnie dopełniają i wzajemnie tłumaczą. To zachodzi również w wielkiej analogii «Oblubienicy» z Listu do Efezjan. W Kościele każdy człowiek – mężczyzna i kobieta – jest «Oblubienicą», o ile doznaje miłości Chrystusa Odkupiciela jako daru, oraz – o ile na ten dar stara się odpowiedzieć darem swojej osoby. (...) Oblubieniec – Syn współlistotny Ojcu jako Bóg – stał się Synem Maryi, «Synem Człowieczym», prawdziwym człowiekiem, mężczyzną. Symbol Oblubienica jest rodzaju męskiego. W tym symbolu męskim jest przedstawiony ludzki charakter miłości, w której Bóg wyraził swą Boską miłość do Izraela, do Kościoła, do wszystkich ludzi. Rozważając to wszystko, co Ewangelie mówią o odniesieniu Chrystusa do kobiet, dochodzimy do wniosku, że jako mężczyzna, syn Izraela objawił godność «córek Abrahamowych» (por. Łk 13,16), tę godność, jaką kobieta posiada od «początku», na równi z mężczyzną. Równocześnie zaś Chrystus uwydatnił całą tę oryginalność, która ją odróżnia od mężczyzny, całe bogactwo, jakim została obdarzona w tajemnicy Stworzenia. W odniesieniu Chrystusa do kobiety zostaje zrealizowane w sposób wzorczy to, co *List do Efezjan* wyraża w pojęciu «Oblubienica». Właśnie dlatego, że Boska miłość Chrystusa jest miłością Oblubienica, jest ona paradygmatem i wzorem dla każdej miłości ludzkiej, a w szczególności męskiej”⁹¹.

Chrystus jest Oblubieńcem Kościoła jako Odkupiciel świata. Ustanowiona przez Niego Eucharystia jest sakramentem Odkupienia. Jest to sakrament Oblubienica i Oblubienicy. Uobecnia bowiem i na nowo urzeczywistnia odkupieńczy czyn Chrystusa, który „tworzy” Kościół, Jego Ciało. Z tym „Ciałem” Chrystus zjednoczony jest jak Oblubieniec z Oblubienicą. Jest to wielka tajemnica Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,32), w którą zostaje wprowadzona odwieczna „jedność dwojga”, ustanowiona od „początku” między mężczyzną i kobietą. Godność kobiety nie umniejsza się przez inne jej powołanie w Kościele niż mężczyzny⁹².

7. Geniusz kobiety w porządku miłości

Jezus Chrystus jest ośrodkiem i celem całej ludzkiej historii. On udziela człowiekowi światła i sił, aby był zdolny do udzielenia odpowiedzi wobec najwyższego swego powołania. On jest bowiem Ten sam, wczoraj, dziś i na wieki. Pomimo rozmaitych przemian w Nim znajdują swą ostateczną podstawę prawdy

⁹¹ MD 25; por. E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 49 nn.

⁹² Por. MD 26; E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, s. 37.

i wartości, które nie ulegają zmianie. W tę myśl wpisują się również działania związane z godnością kobiety i jej powołaniem na tle przemian współczesności⁹³.

Jan Paweł II pisze: „Oto, na gruncie odwiecznego zamierzenia Bożego, kobieta jest tą, w której znajduje pierwsze zakorzenienie porządek miłości w stworzonym świecie osób. Porządek miłości należy do życia wewnętrznego Boga samego, do życia Trynitarnego. W wewnętrznym życiu Boga Duch Święty jest osobową hipostazą miłości. Przez Ducha, Dar niestworzony, miłość staje się darem dla osób stworzonych. Ta miłość, która jest z Boga, udziela się stworzeniom: «miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5,5)”⁹⁴.

Powołanie do istnienia człowieka jako mężczyzny i kobiety w „jedności dwojga” kształtuje w świecie widzialnym szczególne warunki ku temu, aby „miłość Boga została rozlana w sercach” istot stworzonych na obraz Boży. W tej perspektywie oraz w nawiązaniu do oblubieńczego symbolu z Ef 5,21-33 godność kobiety mierzy się porządkiem miłości. Tylko miłość bowiem odpowiada temu, kim jest osoba. Kobieta zaś jako osoba ludzka jest szczególną wartością, a równocześnie stanowi szczególną wartość osobową ze względu na swą kobiecość. Dotyczy to wszystkich kobiet i każdej z osobna⁹⁵.

Jan Paweł II pisze: „Rozważany tekst z *Listu do Efezjan* pozwala nam wnosić zarazem o szczególnym jakby «profetyzmie» kobiety w jej kobiecości. Analogia Oblubieńca i Oblubienicy mówi o miłości, jaką miłowany jest każdy człowiek przez Boga w Chrystusie – każdy mężczyzna i każda kobieta. Jednakże w kontekście tej biblijnej analogii i na podstawie wewnętrznej logiki tekstu, właśnie kobieta staje się wyrazicielem tej prawdy dla wszystkich: oblubienica. Ten «profetyczny» rys kobiety w jej kobiecości znajduje swój szczytowy wyraz w Bogarodzicy Dziewicy. W stosunku też do Niej zostaje uwydatniony najpełniej i najtrafniej ścisły związek tego porządku miłości – który w obręb świata osób ludzkich trafia poprzez kobietę – z Duchem Świętym. Przy zwiastowaniu w Nazarecie Maryja słyszy: «Duch Święty zstąpi na Ciebie» (Łk 1,35)”⁹⁶.

Godność kobiety jest zatem ściśle związana z miłością, zarówno tą, jakiej ona doznaje ze względu na samą kobiecość, jak również z miłością, którą ona ze swej strony obdarza. W ten sposób zostaje potwierdzona prawda o osobie ludzkiej, która może w pełni odnaleźć się tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samej. To stwierdzenie natury ontycznej wskazuje również na wymiar etyczny powołania osoby. Kobieta może odnaleźć siebie tylko obdarowując miłością

⁹³ Por. MD 28; KDK 10.

⁹⁴ MD 29.

⁹⁵ Por. tamże.

⁹⁶ Tamże.

innych. Ona od samego początku została stworzona przez Boga i usytuowana (podobnie jak i mężczyzna) w takim właśnie porządku miłości, czego nie unicestwił nawet grzech, o czym świadczą słowa Protoewangelii (Rdz 3,15), w której kluczowe miejsce zajmuje „niewiasta”⁹⁷.

Ta sama „niewiasta” znajduje się także w perspektywie eschatologii świata i człowieka ukazanej w Księdze Apokalipsy. Jest to tym razem „Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. A jest brzemienna. I woła cierpiąc bóle i męki rodzenia” (Ap 12, 1b-2). Jest tu porównanie z Ewą, „matką wszystkich żyjących” (Rdz 3,20). Niewiasta z Apokalipsy cierpi również z tej racji, że wciąż staje przed nią „wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię” (Ap 12,9). Ów „Wąż starodawny” pragnie „pożreć jej dziecko” (w. 4d). Jan Paweł II podkreśla, że „w paradygmat biblijnej «Niewiasty» zostaje wpisana od początku po kres dziejów walka ze złem i ze Złym. Jest to walka o człowieka, o jego prawdziwe dobro, o jego zbawienie. (...) A jest to zarazem walka o jego zasadnicze «tak» lub «nie» wobec Boga i o odwieczny zamysł Boży wobec człowieka”⁹⁸.

I w tej perspektywie papież wskazuje, że „Jeśli godność kobiety świadczy o miłości, jakiej ona doznaje, ażeby wzajemnie miłować, to biblijny paradygmat «Niewiasty» zdaje się dopowiadać, jaki jest właściwy porządek miłości, która stanowi powołanie kobiety. Chodzi tutaj o powołanie w znaczeniu podstawowym, rzecz można, uniwersalnym, które z kolei konkretyzuje się i wyraża poprzez wielorakie «powołania» kobiety w Kościele i w świecie”⁹⁹.

Jest to związane ze świadomością posłannictwa kobiety. I chociaż Bóg zawiera każdego człowieka wszystkim ludziom i każdemu z osobna, to jednak w jakiś szczególny sposób to zawierzenie odnosi się do kobiety z racji jej kobiecości i to właśnie w sposób szczególny stanowi też o jej powołaniu. Tą świadomością zawierzenia kobieta jest mocna moralnie i duchowo w każdych warunkach życiowych, nawet w sytuacji społecznego jej upośledzenia. Kobieta poprzez świadomość owego zawierzenia odkrywa swoje nadzwyczajne zdolności. Świadomość ta i zasadnicze powołanie kobiety wskazują na jej godność, którą otrzymuje od samego Boga, co czyni ją „dzielną” (por. Prz 31,10) i umacnia jej powołanie. Tu objawia się także pełnia kobiecego geniuszu. Staje się ona wówczas niezastąpionym oparciem i źródłem duchowej siły również dla innych, zwłaszcza dla swojej rodziny, a czasem nawet dla całego narodu¹⁰⁰.

⁹⁷ Por. MD 30.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże; por. S. Chrost, *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety...*, s. 294 n.

¹⁰⁰ Por. MD 30; R. Krawczyk, *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, s. 484; E. Ożrowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, s. 40 n; S. Wyszyński, *Godność*

Geniusz kobiety wyraża się w jej moralnej sile i duchowej mocy, co jest związane ze świadomością zawierzenia jej człowieka przez Boga¹⁰¹. Nie każda bowiem kobieta jest matką w sensie fizycznym, lecz sama kobiecość jest ukierunkowana na macierzyństwo. W tej perspektywie jawi się niezastąpiona rola kobiety we wszystkich aspektach życia rodzinnego i społecznego, które dotyczą troski o człowieka i relacji międzyludzkich. To wszystko wyraża się w określeniu „geniusz kobiety”, które wiąże się z aktywną obecnością w rodzinie oraz w szerszej społeczności. Szczególnie jednak w rodzinie ma miejsce nauka miłości jako bezinteresownego daru poprzez doświadczanie bezinteresownej miłości, nauka szacunku poprzez doświadczanie poszanowania. W rodzinie jest formowane ludzkie-osobowe oblicze całego narodu¹⁰².

Podsumowanie

W liście apostołskim *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II podkreśla, że dar kobiecości zawiera w sobie godność, geniusz i powołanie kobiety. Przesłanie o godności i powołaniu kobiety skierowane jest zarówno do mężczyzn, aby uznawali i szanowali godność każdej kobiety, jak również do kobiet, aby odradzała się w nich świadomość własnej godności i głównego powołania¹⁰³. Jan Paweł II apeluje, „aby wszyscy, a w szczególności państwa i organizacje międzynarodowe uczyniły wszystko, co konieczne dla przywrócenia kobietom pełnego poszanowania ich godności i roli”¹⁰⁴. Dodaje również, że „sekret szybkiego pokonania drogi dzielącej nas od pełnego poszanowania tożsamości kobiety nie polega jedynie na ujawnieniu, choć jest to konieczne, dyskryminacji i niesprawiedliwości, ale również i nade wszystko na opracowaniu konkretnego i światłego programu

kobiety, s. 145 nn; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 13; I. Trobisch, *Kobieta silna*, Częstochowa 2006; A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości”...*, s. 84 nn; E. Adamiak, *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach...*, s. 29; S. Chrost, *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety...*, s. 294 nn; G. della Croce, *Geniusz kobiety. Duchowość kobiety od średniowiecza po dziś*, przeł. E. Augustyn, Kraków 2011, s. 94.

¹⁰¹ Por. MD 30.

¹⁰² Por. Jan Paweł II, *List do kobiet A ciascuna di voi...*, s. 9; E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, s. 37 n; Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, s. 13; A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości”...*, s. 85; E. Adamiak, *Recepcja nauczania Kościoła o kobietach w polskiej literaturze teologicznej. Aspekt antropologiczny i mariologiczny*, w: *Godzina kobiet?*..., s. 196.

¹⁰³ Por. I. Dec, „*Mulieris dignitatem*” – wzory wielkich kobiet, <http://kosciol.wiara.pl/doc/491458.Mulieris-dignitatem-wzory-wielkich-kobiet/4> (dostęp: 26.04.2013).

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *List do kobiet A ciascuna di voi...*, s. 6.

rozwoju, obejmującego wszystkie dziedziny życia kobiet, u którego podstaw leży uświadomienie sobie przez wszystkich na nowo godności kobiety. Do jej uznania, pomimo wielorakich uwarunkowań historycznych, wiedzie nas sam rozum, odczytujący prawo Boże wpisane w serce każdego człowieka. Nade wszystko jednak samo Słowo Boże pozwala nam odkryć podstawowe uzasadnienia antropologiczne godności kobiety, zawarte w zamyśle Bożym¹⁰⁵.

W świetle biblijnych opisów stworzenia z Księgi Rodzaju kobieta jest równa mężczyźnie co do godności, jest osobą ludzką. Dopiero przez grzech pierworodny sytuacja kobiety ulega zmianie. Nie jest to jednak zamiarem Boga, lecz konsekwencją sprzeciwienia się Jego woli, co spowodowało rozbicie pierwotnej harmonii człowieka z Bogiem i pomiędzy ludźmi, między mężczyzną i kobietą. Dopiero Jezus Chrystus potwierdza godność kobiety i w tajemnicy Odkupienia odnawia to, co zostało zniszczone na skutek grzechu. Jezus Chrystus poprzez swoje słowa, nauczanie, czyny i postępowanie wskazuje na wielki szacunek wobec godności kobiety i jej powołania.

W tę perspektywę Odkupienia aktywnie wpisuje się Maryja. To w Niej i przez Nią urzeczywistnia się zbawcze wydarzenie Jezusa Chrystusa, w którym w pełni wyjaśnia się prawda o godności każdego człowieka, kobiety i mężczyzny. Ona jest również najpełniejszym wyrazem tej godności i powołania, w Niej urzeczywistnia się wyraz geniuszu kobiecego. Maryja jest wzorem realizacji kobiecej natury. Każda kobieta może odkryć w obrębie daru Bożego to, co Stwórca i Odkupiciel jej powierza. Każda też w Duchu Chrystusa może odkryć pełne znaczenie swojej kobiecości oraz osobowego powołania bezinteresownego daru dla drugich, aby w ten sposób w pełni odnaleźć samą siebie i realizować swoje najwyższe powołanie przez miłość¹⁰⁶.

Realizacja powołania kobiety realizuje się w wymiarze macierzyństwa, bądź w wymiarze dziewictwa. Macierzyństwo ma związek z najgłębszą tożsamością kobiety i jest ciągle aktualnym jej powołaniem¹⁰⁷. W dojrzewaniu do pełni człowieczeństwa należy uwzględniać rolę płci oraz przeciwdziałać upodobnianiu się kobiet do mężczyzn (a także odwrotnie). Zasadnicza różnica między kobietą a mężczyzną dotyczy funkcji, jakie mają do spełnienia w procesie przekazywania życia. Mężczyzna odnajduje spełnienie w ojcostwie, kobieta zaś w macierzyństwie. Męskość aktualizuje się w ojcostwie, a kobiecość w macierzyństwie (fizycznym lub duchowym).

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Por. MD 31.

¹⁰⁷ Por. K. Lubowicki, *Jan Paweł II o powołaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie*, s. 24.

Jan Paweł II w zakończeniu swojego Listu apostołskiego wyraża w imieniu Kościoła wdzięczność: „za wszystkie kobiety i za każdą z osobna: za matki, siostry, żony; za kobiety poświęcone Bogu w dziewictwie, za te, które oddają się posłudze tylu ludziom czekającym na bezinteresowną miłość drugich; za te, które czuwają nad człowiekiem w rodzinie będącej podstawowym znakiem ludzkiej wspólnoty; za kobiety wykonujące pracę zawodową, za te, na których ciąży nierzadko wielka odpowiedzialność społeczna, za kobiety «dzielne» i za kobiety «słabe» – za wszystkie: tak jak zostały pomyślane przez Boga w całym pięknie i bogactwie ich kobiecości; tak jak zostały objęte przez Jego odwieczną miłość; tak jak – razem z mężczyzną – są pielgrzymami na tej ziemi, która jest doczesną «ojczyzną» ludzi, a niejednokrotnie staje się «leż padoleń»; tak jak razem z mężczyzną podejmują wspólną odpowiedzialność za losy ludzkości, według wymagań dnia powszedniego i tych ostatecznych przeznaczeń, które ludzka rodzina znajduje w Bogu samym, w łonie niewypowiedzianej Trójcy. Kościół składa dzięki za wszystkie przejawy kobiecego «geniuszu» w ciągu dziejów, pośród wszystkich ludów i narodów; składa dzięki za wszystkie charyzmaty, jakie Duch Święty udziela niewiastom w historii Ludu Bożego, za wszystkie zwycięstwa, jakie zawdzięcza ich wierze, nadziei i miłości: składa dzięki za wszystkie owoce kobiecej świętości. Kościół prosi równocześnie, by te nieocenione przejawy Ducha (por. 1 Kor 12,4 nn), które z wielką hojnością zostały udzielone «córkom» wiecznego Jeruzalem, były należycie uznane i dowartościowane dla dobra Kościoła i ludzkości, zwłaszcza w naszych czasach. Rozważając biblijną tajemnicę «niewiasty», Kościół modli się, by wszystkie kobiety odnalazły w tej tajemnicy siebie i swoje «najwyższe powołanie»¹⁰⁸.

Warto zatem rozpoznawać autentyczny geniusz kobiety w różnych przejawach życia społecznego, co winno suponować niepodważalną wartość życia ludzkiego, darowania siebie w miłości i przyjęcia drugiego człowieka z szacunkiem należnym jego osobowej godności. W związku zaś z próbą ograniczenia w dzisiejszym świecie kobiety tylko do wartości seksualnej, warto zwrócić szczególną uwagę na pogłębienie rozumienia uczucia wstydu, który stanowi naturalne zabezpieczenie transcendentnej godności osoby ludzkiej. Jest to niezbędne do budowania ładu i harmonii w świecie utraconych poprzez grzech pierworodny. W ten sposób jest możliwe budowanie „cywilizacji miłości”¹⁰⁹.

¹⁰⁸ MD 31.

¹⁰⁹ Por. A. Otrząsek, *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości”...*, s. 97.

Summary

PROMOTING A WOMAN'S DIGNITY IN THE LIGHT OF JOHN PAUL II'S PASTORAL LETTER, MULIERIS DIGNITATEM

The article, *Promoting a Woman's Dignity in the Light of John Paul II's Pastoral Letter, Mulieris Dignitatem*, dwells on a woman's dignity as depicted in John Paul II's Pastoral Letter, *Mulieris Dignitatem*. The Letter points out and stresses a woman's dignity, genius and vocation. Already the biblical descriptions of the creation of man emphasize the dignity of the woman as equal to that of the man. However, sin gives rise to the destruction of the original order and the change of a woman's situation. Nevertheless, it is Jesus Christ Himself who confirms a woman's dignity thus renewing what was destroyed as a result of human sin in the mystery of Redemption. The Most Holy Virgin Mary becomes a crucial part of this reality and constitutes the fullest form of a woman's dignity and vocation. Each woman can discover her own dignity inherent in being the selfless gift for others and implemented in either maternity or virginity.

Bibliografia

- Adamiak E., *Nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach. Ujęcie dogmatyczne*, w: *Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce w latach 1978-2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzastowska, Poznań 2008, s. 15-64.
- Adamiak E., *Nowy wiek i feminizm*, w: *Kobieta w nowym wieku*, red. J. Bolewski, Kraków 2001, s. 87-105.
- Adamiak E., *Recepcja nauczania Kościoła o kobietach w polskiej literaturze teologicznej. Aspekt antropologiczny i mariologiczny*, w: *Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce w latach 1978-2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzastowska, Poznań 2008, s. 189-213.
- Balthasar Urs von H., *Godność kobiety*, w: „Kolekcja Communio” 4: *Kosmos i człowiek*, Poznań-Warszawa 1989, s. 258-264.
- Bańdur Z., *Kobieta w reklamie – konsumpcja czy godność osoby?*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 14 (2011), s. 169-181.
- Bartnik C.S., *Maria Magdalena jako „Apostola Apostolorum”*, „Roczniki Teologiczne” 43,2 (1996), s. 183-190.
- Blaquière G., *Łaska bycia kobietą*, przeł. J. Pajor, Kraków 1993.
- Bławat A., *Jan Paweł II o godności i roli kobiet w Kościele i w świecie współczesnym*, „Collectanea Theologica” 2 (1996), s. 117-124.
- Bolewski J., *Według obrazu Boga*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007, s. 13-25.

- Bonora A., *Człowiek obrazem Boga w Starym Testamencie*, „Communio” 2 (1982), s. 3-15.
- Chmiel J., *Model kobiety w Biblii. Zarys hermeneutyczny*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4 (1995), s. 255-259.
- Chmielewski M., *Medytacyjny wymiar „geniuszu kobiety”. Refleksja nad Listem Apostolskim „Mulieris dignitatem”*, „Ateneum Kapłańskie” 510 (1994), s. 283-293.
- Chrost S., *Godność, powołanie i „geniusz” kobiety w świetle Biblii, Katechizmu Kościoła Katolickiego i nauczania Jana Pawła II*, w: *Kobieta w rodzinie. Aktualna rzeczywistość i nadzieje*, t. 3. serii: *Rodzina – pokolenia – przekazy*, red. T. Sakowicz, K. Gašior, Kielce 2010, s. 291-297.
- Chrostowski W., *Rzeczywistość i symbolika kobiety w Biblii*, „Pastores” 14,1 (2002), s. 9-21.
- Cian L., *Kobieta: osoba twórcza i niepowtarzalna*, Warszawa 1997.
- Croce della G., *Geniusz kobiety. Duchowość kobiety od średniowiecza po dziś*, przeł. E. Augustyn, Kraków 2011.
- Czajkowski M., *Kobieta w Nowym Przymierzu*, w: *Kobieta w nowym wieku*, red. J. Bolewski, Kraków 2001, s. 63-86.
- Dec I., *„Mulieris dignitatem” – wzory wielkich kobiet*, <http://kosciol.wiara.pl/doc/491458.Mulieris-dignitatem-wzory-wielkich-kobiet/4> (dostęp: 26.04.2013).
- Dec I., *Naturalne i nadprzyrodzone źródła godności człowieka w ujęciu Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II promotorem godności człowieka*, red. A. Bałabuch, Świdnica 2007, s. 81-96.
- Erlich E., *Biblia o kobiecie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 28 (1975), s. 245-252.
- Fert E., *Wychowanie do czystości w nauczaniu Jana Pawła II*, Kielce 1998.
- Filipiak M., *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, Rzym 1987.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem*, Rzym 1988.
- Jan Paweł II, List do kobiet *A ciascuna di voi* z okazji IV światowej konferencji o kobiecie w Pekinie, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *Wierzę w Kościół jeden, święty, powszechny i apostolski*, Libreria Editrice Vaticana 1996.
- Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i w świecie*, Rzym 2004.
- Kornas-Biela D., *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Oblicza macierzyństwa*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 1999, s. 13-40.

- Krawczyk R., *Kobieta w świetle przekazów biblijnych*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 40 (1987), s. 480-487.
- Lejbman H., *Tajemnica stworzenia – objawieniem godności kobiety. Rozważania w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Godzina kobiet? Recepcja nauczania Kościoła rzymskokatolickiego o kobietach w Polsce w latach 1978-2005*, red. E. Adamiak, M. Chrzastowska, Poznań 2008, s. 151-157.
- Lubowicki K., *Jan Paweł II o powołaniu kobiety w rodzinie i społeczeństwie*, „Polonia Sacra” 1,20 (2007), s. 23-40.
- Łucarz S., *Uczennice Jezusa*, w: *Duchowość kobiety*, red. J. Augustyn, Kraków 2007, s. 38-52.
- Magiera E., *Jan Paweł II o godności i powołaniu kobiety*, w: *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008, s. 253-265.
- Martin F., „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”: *Teologiczne orędzie Rdz 1*, „Communio” 1 (1996), s. 66-89.
- Medina Estévez J., *Godność kobiety w nauczaniu Jana Pawła II na podstawie listu apostołskiego Mulieris dignitatem*, „Ethos” 29 (1995), s. 31-39.
- Meyer A. i J.M., *Kobieta – małżonka i matka – i jej misja wychowawcza*, „Ethos” 1,29 (1995), s. 160-167.
- Mroczkowski I., *Miejsce i rola kobiety w Kościele*, „Studia Płockie” 18 (1990), s. 25-38.
- Nowak A.J., *Kapłaństwo kobiety – tak i nie*, Lublin 1998.
- Otrząsek A., *Rola „geniuszu” kobiety w budowaniu „cywilizacji miłości” na podstawie nauczania Jana Pawła II*, „Polonia Sacra” 1,20 (2007), s. 83-103.
- Ozorowski E., *Godność kobiety według Jana Pawła II*, „Studia Theologica Varsoviensia” 1 (1996), s. 27-43.
- Pelletier A.M., „Nie ma już mężczyzny ani kobiety” (*Ga 3,28*), „Communio” 6 (1993), s. 46-57.
- Perico G., *Młodość, miłość i seksualność*, Kraków 1996.
- Sermak J., *Ewa i kobiety w początkach Izraela*, w: *Kobieta w nowym wieku*, red. J. Bolewski, Kraków 2001, s. 33-62.
- Słotwińska H., *Świadectwo Biblii o godności kobiety*, „Roczniki Teologiczne” 6 (2008), s. 163-183.
- Sobór Watykański II, *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate*, Rzym 1965.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, Rzym 1965.
- Stein E., *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*, przeł. J.I. Adamska, Tczew-Pelplin 1999.

-
- Szmydki R., *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 2 (1988), s. 194-207.
- Szwarc U., *Kobieta w Biblii*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, red. A. Szostek, B. Migut i in., Lublin 2002, kol. 231-234.
- Trobisch I., *Kobieta silna*, Częstochowa 2006.
- Warzecha J., *Godność kobiety w Starym Testamencie*, „Communio” 6 (1993), s. 19-29.
- Warzeszak J., *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, Warszawa 2005.
- Wejman H., *Duchowość kobiety według zamysłu Bożego*, „Polonia Sacra” 1,20 (2007), s. 147-166.
- Wistuba H., *Kobieta w Kościele i w świecie*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1990), s. 407-418.
- Wistuba H., *Świat jest Boży i nasz czyli jak korzystać z rozumnej wolności*, Olsztyn 1992.
- Wyszyński S., *Godność kobiety*, Warszawa 1998.